Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 140. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 30. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE BRODECKA 2 B. TEL.: 4878.

Potrzeba kontroli!

Urzędy, szkoły, zakłady uniwersyteckie skarżą się na dotkliwe ograniczenia kredytów. Przez kilka miesięcy sądy nie mogły wypłacać diet rzeczoznawcom i świadkom, a obecnie diety te poważnie ograniczono, zalega się z wypłatą kosztów przeniesień urzędników, dyrekcje szkolne otrzymują z wielkiemi spóźnieniami pieniądze na czynsze i przybory szkolne. Roboty publiczne prowadzi się — mimo pełnego sezonu — w minimalnym zakresie. Opowiadają nam, że pewnym zakładom przyznano zamiast 36 tysięcy zł., jakie powinny otrzymać i normalnie otrzymywały, zaledwie 300 zł. Dzięki tym drakońskim, ale niezbędnym oszczędnościom udało się ministrowi skarbu osiągnąć za ubiegły miesiąc 1.2 milj. zł. nadwyżki. Fatalna sytuacja gospodarcza rzuca już więc ponury cień na finanse państwowe. Staje się bardzo wątpliwem, czy wydatki na rok bieżący dojdą do ustalonej w ustawie skarbowej sumy 2.940 milj. zł., a napewno pozostaną w tyle poza sumą 2.970 milj. zł. za rok ubiegły. Nadwyżka za rok 1927/28 wynosiła 222 milj., jeszcze w roku ubiegłym osiągnęła cyfrę 60 miljonów, obecnie i ta skromna cyfra wydaje się nam już imponująca.

Oszczędności administracyjne są oczywiście dzisiaj niezbędne, gdyż za żadną cenę nie wolno nam wpadać w grzech deficytów budżetowych. Chodzi tylko o to, by oszczędności te objęły także dziedziny, w których dotad sanacyjna „radosna twórczość“ nie znajdowała żadnych hamulców, ponieważ jedynymi jej beneficjantami byli zwolennicy rządu. Jedna z tych dziedzin, a mianowicie subwencjami państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego zajmuje się ostatnia „Placówka“, przynosząc niesłychanie ciekawe o tej działalności gen. Góreckiego rewelacje. Mówił już o tej sprawie poseł Rybarski w Sejmie, ale dopiero „Placówka“ przedstawia nam we właściwem świetle charakter tych subwencyj.

Pomijamy zwykłe zasiłki dla obskurnych pism sanacyjnych, jak „Ziemia Radomska“ (2 tys. zł.), „Opinja“ lubelska (2 tys. zł.), „Ziemia lubelska“ (1 tys. zł.) itd., a zajmujemy się wyłącznie czterema Towarzystwami, które w r. 1929 otrzymały od p. prezesa BGK. gen. Góreckiego olbrzymią sumę 405 tys. zł. Sądzicie może, że były to wielkie, zasłużone, szeroko znane w kraju instytucje? Że wśród nich znajduje się napewno Macierz Szkolna i TSL.? Bynajmniej! TSL. otrzymało na 1.5 milj. zł. rozdanych subwencyj zaledwie 1 tys. zł. dla Koła lwowskiego, a obecnie — jak słyszymy — Zarząd Główny tego Towarzystwa na prośbę o przyznanie mu subwencji, dostał odpowiedź odmowną! Ale zato „Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej“ otrzymał 125 tys. zł., „Instytut szerzenia praktycznej wiedzy rolnej“ 75 tys., „Kultura i Oświata“ 100 tys. i „Tow. Wiedzy Regionalistycznej“, 105 tys. zł. Przed r. 1929 nikt nic o tych czterech Towarzystwach nie wiedział, gdyż nie istniały. Zostały one, wszystkie cztery, zarejestrowane w jednym dniu, 20 marca 1929 przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę i w tym samym jeszcze roku, nie wykazawszy się żadną działalnością, nie dawszy się niczem poznać krajowi, obdarzone zostały sumą 405 tys. zł. przez prezesa B. G. K.! Czyż to nie zadziwiające?

Po rewelacjach „Placówki“ zadziwiającem to już nie będzie. „Placówka“ stwierdza, że wszystkie te instytucje założone zostały przez posłów z BB. Idzikowskiego, Snopczyńskiego, Jędrzejowicza, Tomaszkiewicza, przez urzędników sekretarjatu BB. pp. Serwina i Puzyńskiego (nauczyciela urlopowanego przez Minist. WR. i OP.) i przez takich zupełnie nieznanych z publicznej pracy sanatorów minorum gentium, jak dr Rogowski, Romuald Burgraf, Hugon Feist i i. Towarzystwa te mieszczą się jużto w lokalach sanacyjnych związków zawodowych, jużto w sekretarjacie BB. w Alejach Ujazdowskich. Naturalnie o żadnej ich działalności „praktycznej“ w przemyśle, na roli, w oświacie, czy w regionalistyce kraj nic nie wie.

„Placówka“ kończy swój artykuł apelem, by „Sejm, który w styczniu r. b. p. Matuszewski uspakajał zgodą na przeprowadzenie kontroli działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, dowiedział się o czynach tej kontroli, która, jeżeli ma być celową, winna bezwzględnie objąć także zbadanie działalności tak hojnie przez tenże Bank subsydjowanych instytucyj“. Żądanie zupełnie słuszne, ale aby je spełnić, musiałby się Sejm zebrać. Rzeczą jest jasną, że ci wszyscy, którzy z funduszów państwowych czerpią pełną garścią, ci specjaliści w „praktycznej wiedzy“ i w „oświacie“, która nikogo nie oświeca, boją się Sejmu jak ognia, bo Sejm to kontrola nad wydatkami państwa. Oni też najostrzej Sejm zwalczają i oni najgłośniej gardłują za rzadami niekontrolowanemi. Jest między temi subwencjonowanemi instytucjami przecież i osławiona Liga Mocarstwowa, której organ pisze dzisiaj, że „Sejm trzeba wziąć króciutko za mordę“...

Ale kraj nie przestanie wołać o kontrolę nad groszem publicznym i o odsunięcie pasożytów od państwa. Wyrazem tej kontroli może być tylko Sejm i dlatego ten okrzyk, którym powitano onegdaj p. Prezydenta, jest dziś na ustach wszystkich uczciwych Polaków: Niech żyje Sejm!

a.r.

P. Sławek apeluje do prasy o niekrytykowanie Prezydenta.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.) Premjer Sławek za pośrednictwem biura prasowego prezydjum rady ministrów zwrócił się do prasy z następującem wezwaniem:

„Nie jest rzeczą dostatecznie znaną, że nasze ciała ustawodawcze nie ustaliły dotąd należytej odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrazę Głowy Państwa, reprezentującej godność Narodu i Majestat Rzplitej.

Zarówno sumienie Narodu, jak i poczucie godności państwowej, żyjące w społeczeństwie, za bezkarność tego rodzaju wybryków czyni odpowiedzialnym rząd. Może się wydawać niezrozumiałem, dlaczego rząd na tego rodzaju wystąpienia zdecydowanie nie reaguje. Tymczasem wobec uchylenia przez Sejm rozporządzenia z dn. 10 maja 1927 o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, rząd niema wystarczających środków prawnych, by uchronić przed napaściami prasy najwyższego przedstawiciela państwa. Wierzę jednak w zdrowy instynkt społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, że zmusi ono w przyszłości do wynalezienia środków należytego zabezpieczenia osoby Prezydenta Rzplitej. Dziś jednak w granicach obowiązujących praw jestem bezsilny dlatego zwracam się do prasy z kategorycznem apelem, by osobę P. Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej.

B. B. dojrzał do likwidacji.

Projekty rozkładowe. — Powrót do koncepcji obsadzenia innych stronnictw jaczejkami sanacyjnemi.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). Kursują pogłoski, że toczą się rozmowy na tle zamierzonej przez sanację **reorganizacji B. B.** Podobno sanacja zdaje sobie sprawę z tego, że **konglomerat grup, które tworzą B. B., nie da się dłużej utrzymać.** Dało temu wyraz **Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast** w ogłoszonej niedawno rezolucji, stwierdzającej, że **zamknięcie poszczególnych grup w łonie B. B. jest nieodpowiednie.** Łącznikiem między temi grupami miałoby być **wspólne wyznawanie ideologji marsz. Piłsudskiego.**

Osobną grupę miałby tworzyć **rząd pułkownikowski z konserwatystami,** osobną **Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast, osobną Partja Pracy.** Posłowie włościańscy **mieliby przyłączyć się do poszczególnych stronnictw włościańskich: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego itd.** To ostatnie było nawrotem do **dawnej metody utrzymywania w poszczególnych klubach swoich jaczejek, które doprowadziły według dotychczasowego doświadczenia do niesnasek wewnętrznych i rozłamów.**

DOKTORATY HONORIS CAUSA UNIW. STEFANA BATOREGO.

Warszawa 28. 5. (Telef. wł.). Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie nadał doktoraty honoris causa z okazji 350 lecia założenia Uniwersytetu, Stanisławowi Starzyńskiemu we Lwowie, **Stanisławowi Kutrzebie w Krakowie, Fryderykowi Zollowi w Krakowie,** Ign. Łepkowskiemu w Warszawie i Alfonsowi Parczewskiemu w Wilnie.

10 LAT WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Wilnie skazał Kizmę za uprawianie szpiegostwa **na 10 lat więzienia.**

ZANOSI SIĘ NA NIEBYWAŁY SPADEK STOPY PROCENTOWEJ.

Warszawa 28. 5. (Telef. wł.). **Na giełdzie angielskiej krążą pogłoski, że Bank Angielski obniży w najbliższym czasie stopę dyskontową do 2½%.**

MANEWRY ARMJI CZERWONEJ.

Warszawa 28. 5. (Telef. wł.). Z powodu zapowiedzianych manewrów armji czerwonej na Białejrusi sowieckiej, **przybyli do Mińska liczni sowiecy dygnitarze, a m. in. Dąbal i Bruno Jasieński, jako sprawozdawcy pism komunistycznych.**

———o———

Warszawa 28. 5. (Telef. wł.). Wędrującym po Polsce Malickiej i Sawanowi wydarzyła się nowa przygoda. Zdążając na przedstawienie do Kołomyi w drodze z Jarosławia, **zabłądzili i pojechali w fałszywym kierunku.** Zapowiedziane na godz. 8 przedstawienie, **rozpoczęło się o godz. 10.30,** jednak publiczność zawiadomiona z drogi telefonicznie, **czekała cierpliwie i zgotowała artystom owację.**

O czem piszą inni?..

Sukces listy Nr 25 (Ch. D.).

Prasa omawia ostatnie wybory uzupełniające. — Warszawskie „ABC“ podnosi w związku z wyborami w okręgu Lida:

„Jest objawem niezmiernie pocieszającym, iż lista nr. 25 (Ch. D. i Piast) nie tylko **nie straciła głosów, lecz nawet zyskała: z 17.621 głosów wzrosła na 18.315. Skoro uwzględnimy, że ilość głosujących w porównaniu z wyborami poprzedniemi spadła o 50 proc. — to nie tylko utrzymanie, lecz nawet zwiększenie liczby głosów polskich w tym okręgu jest wielkim sukcesem**“.

Zdumiewający pogląd „Czasu“.

„Czas“ porusza przy tem inną sprawę. Mianowicie wypowiada się przeciw oddawaniu Sądowi Najwyższemu weryfikacji wyborów. „Czas“, organ części prawników krakowskich, redagowany przez prawnika? Rzecz szczególna, a jednak prawdziwa... A oto, jak „Czas“ motywuje swój pogląd!

„Najwyższy Trybunał — pisze „Czas“ — bada wybory przedewszystkiem **pod względem formalnym**, a że w głosowaniu powszechnem przy masowym udziale wyborców i wobec trudności utworzenia komisyj wyborczych, stojących na odpowiednim poziomie intelektualnym, **usterki formalne — powiedzmy — drobne naruszenia prawa** zdarzają się łatwo i często, nietrudno znaleźć prawne podstawy dla unieważnienia aktów wyborczych. Inaczej stoją te sprawy tam, gdzie parlament sam decyduje o ważności wyborów. Parlament bada akty wyborcze przedewszystkiem z punktu widzenia politycznego i decydują nie względy formalne, ale motywy natury ogólnej“.

Zapamiętajmy sobie to stanowisko „Czasu“. Jest bowiem niezmiernie znamienne dla ewolucji, którą ten odłam opinji wykonał po maju r. 1926....

Chce „Czas“, żeby wybory weryfikował sam parlament, jak jest np. we Francji. Naszem zdaniem, byłoby to niebezpieczne. Albowiem o uznaniu, względnie nieuznaniu mandatu rozstrzyga w parlamencie większość i mogłoby się zdarzyć, że najbardziej nieprawne wybory mogłyby być uznane za prawne, jeśliby się znalazła w Izbie większość skonsolidowana dla tego celu.

„Czas“ narzeka, że Sąd Najwyższy unieważnia wybory z powodu „względów formalnych“, tj. — co „Czas“ delikatnie przyznaje — z powodu podeptania obowiązujących praw państwowych, przedewszystkiem ordynacji wyborczej. **Nie rozumiemy tego lekceważenia prawa w piśmie redagowanem — powtarzamy — przez prawnika.**

Zawiedli się...

Czytamy w „Polsce Zachodniej“ charakterystyczne przewidywania co do losów Sejmu śląskiego na parę godzin przed otwarciem.

„Wiadomo jest — pisze organ wojewódzki — że p. Korfanty za wszelką cenę pragnie w jakiś demonstracyjny sposób zaznaczyć swoje istnienie i swoją taktykę antyrządową... Wiadomo nam np., że pan Wolny, b. marszałek Sejmu, ze swej strony prosił p. Giebla, o to, by przez rezygnację z uprawnień starszeństwa nie narażał wstępnego posiedzenia na jakiś przykry incydent. P. Wolny mianowicie słusznie przewiduje, że p. Korfanty dorwawszy się w podstępny sposób możliwości zagajenia posiedzenia, **może sposobem tego „zagajenia“ sprowokować niemiłe zajście.** Jak ostatecznie sprawa ta będzie załatwiona, wkrótce się okaże. Pod wielkim znakiem zapytania znajduje się również do tej chwili sprawa wyboru marszałka. Jak wnoszę można, istnieje w tej sprawie pono porozumienie tylko między Ch. D. a NPR. Niemcy nie odsłonili jeszcze swych kart. Niemniej p. **Korfanty skrzętnie zabiega o to, by uzyskać większość dla swej kandydatury**“.

Przewidywania „Polski Zachodniej“ nie sprawdziły się... P. Korfanty zachował się jak prawdziwy mąż stanu, świadom swego znaczenia na Śląsku i odpowiedzialności za jego losy. Pawiedział mowę, która była rachunkiem sumienia dla sanacji, a równocześnie tak objektywnem przedstawieniem sytuacji w Polsce, że p. wojewoda, który tylko czekał, by doprowadzić do „niemiłego zajścia“ (tj. do odroczenia Sejmu), nie zdobył się do tego... Również nie sprawdziły się inne proroctwa „Polski Zachodniej“. Poprostu dała się wywieść w pole swoim informatorom. Zawiedli się w nadziejach na „niemiłe zajście“.

Skąd ta uprzejmość?

„Kurjer Poznański“ konstatuje, że dotąd traktuje prasa sanacyjna p. Czechowicza bardzo jeszcze delikatnie i w „rękawiczkach“. Skąd to pochodzi? Są dwa — odpowiada — powody. Jeden jest ten, że

> „**p. Czechowicz wie nietylko, na co poszło 8 miljonów podczas wyborów** — to i my wszyscy wiemy — **ale wie o wiele więcej.** A skoro wie, to lepiej go nie drażnić.

Drugi powód jest zawarty wyraźnie w odpowiedzi p. Matuszewskiego. Ostatnią deską ratunku dla obozu rządowego jest — według jego opinji — **uzyskanie przed sesją budżetową Sejmu większego kredytu zagranicznego.** Tylko z takim argumentem może p. Sławek spuścić swoją pokiereszowaną łódź „sanacyjną“ na flukta wyborów. Bez kredytu zagranicznego trzeba będzie w jesieni skapitulować przed Sejmem, lub przynajmniej przed jego częścią. **P. Czechowicz robił poprzednią pożyczkę** z temi czynnikami zagranicznemi, bez których rząd polski nie może nawet rozmawiać o dalszych kredytach. Nie pora obecnie na szczegóły w tej materji: stwierdzamy tylko, że p. Czechowicz i tutaj także wiele wie **i mógłby nowemi rewelacjami dużo popsuć.**

I dlatego rozprawia się z nim — mimo tajonej pasji — przez rękawiczki. **Jak się dyskusja dalej potoczy, to zależy tylko od p. Czechowicza. Ma** on swój plan i będzie **się starał go przeprowadzić**“.

Rozdarcie w cerkwi anglikańskiej.

Protest 1.100 duchownych.

Zanosi się na wielką burzę w angikańskim kościele. A tym razem, zdaje się, większą i w skutkach groźniejszą, niż burza o „Prayer Book“ (Księgę Modlitw) z przed 2 lat. Ośrodkiem fermentu jest ten odłam duchowieństwa anglikańskiego, który za wszelką cenę utrzymać chce przynajmniej najważniejsze tradycje chrześcijaństwa w zakresie dogmatu i liturgji, — odłam t. zw. anglo-katolickiego duchowieństwa. I nie poprzestaje już ta część duchownych na sporadycznych i jednostkowych protestach. Konsoliduje się i przechodzi do walki z kierunkiem „modernistycznym“, który z cerkwi anglikańskiej wyrzuca wszystko, co w liturgji przypomina katolicką tradycję z przed czasów Henryka VIII., a równocześnie pod wpływem luterskiej teologji zarzuca i zwalcza najbardziej podstawowe dogmaty chrześcijaństwa.

Ruch dzisiejszy „anglo-katolicki“ uważa się za spadkobiercę t. zw. rytualistów Puseya z połowy 19 w., którzy podjęli studja źródłowe nad liturgją i dogmatyką katolicką. Z ich grona wyszedł wielki kardynał Newmann, konwertyta... Ostatnie lata, znaczące się w życiu anglikanizmu stałym postępem w luteranizowaniu i modernizowaniu liturgji i doktryny religijnej, obudziły czujność „anglo-katolików“ i ich działalność na nowo. Jedno skrzydło, kierowane przez sędziwego lorda Halifax, nawiązało kontakt z kołami katolickiemi (kard. Mercier) i przez pewien czas łudziło się nadzieją, że możliwem jest uratowanie anglikanizmu przez jakąś „unję“ z Kościołem katolickim. Nadzieja okazała się jednak zawodna. O „unji“ nie może być mowy. Anglikanizm jest z katolickiego punktu widzenia nie tylko schizmą; jest także herezją. Można mówić tylko o powrocie anglikan na łono prawdziwego Kościoła, o nawróceniu!

Znaczna jednak część obozu „anglo-katolickiego“ nie idzie tak daleko. Nie myśli o żadnej „unji“ z katolicyzmem, orjentując się zresztą znakomicie co do szans tego planu. Chce natomiast za wszelką cenę utrzymać pewne obrzędy i dogmaty, które, jakkolwiek katolickie, więc niemiłe dla anglikan, stanowią jednak najstarsze tradycje chrześcijaństwa. O. pierali się więc modernizacji „Księgi Modlitw“, a kiedy przegrali tę sprawę, wszczynają obecnio opór przeciw wprowadzeniu nowych przepisów w życie.

Mianowicie w ostatnich dniach pojawił się **protest podpisany przez 1.100 duchownych anglikańskich, a zwrócony do arcybiskupów i biskupów przeciw kasowaniu katolickich obrzędów i przeciw modernizacji nauki wiary.** Protest jest zredagowany ostro i stanowczo. Podpisani zakładają protest przeciw temu, że „**modernistyczne nauki**, jak odrzucanie Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. i zmartwychwstania ciał, **wcale nie są przez biskupów cenzurowane, gdy natomiast uniemożliwia się wprowadzanie najdrobniejszych chociażby form anglo-katolickiej liturgji...** Przeżyliśmy — oświadczają podpisani — w ubiegłych latach wiele upokorzeń; **jesteśmy już u krańca naszej cierpliwości...** Biskupi nasi przestali być naszymi nauczycielami. **A obecne zamieszanie w dziedzinie liturgji jest nieuchronnem następstwem chaosu w dziedzinie wiary**“.

Protest nabiera tem większego znaczenia, że za nim stoi zwarta grupa 1.100 duchownych, i że **jest pierwszem korporacyjnem wystąpieniem kierunku „anglo-katolickiego“ w stosunku do biskupów anglikańskich.** Stanie się też z pewnością przedmiotem debat na konferencji biskupów anglikańskich, która się za parę tygodni ma odbyć.

Zaczyna się więc w łonie anglikanizmu burza, która może rozsadzić i tak już mocno zachwianą cerkiew. Przeciwieństwa pogłębiają się, a niema czynnika, któryby miał autorytet i wolę potrzebną do ich usunięcia.

Na takich dopiero przykładach widzi się wartość nieomylnego urzędu nauczycielskiego w Kościele. Z chwilą, kiedy z nim pewne skupienia religijne zrywają, tracą jednolitość nauki, gubią się w sporach i sprzecznościach, staczają się po równi pochyłej w przepaść kompletnego rozkładu, który oczywiście nie może zadowalać prawdziwie religijnych dusz, szukających w religji pewności i syntezy. W tym stanie są dziś wszystkie luterskie wyznania; dąży ku niemu cerkiew anglikańska! **W. Z.**

Jak pracuje G. P. U.

G. P. U. ostoją krwawego komunizmu. — Wszechpotężne macki tej organizacji. — Sekcje i podsekcje.

Dzienniki angielskie zajmują się ostatnio znowu zbrodniczem organizowaniem rewolucji światowej przez bolszewików i przy tej sposobności podają dokładny obraz głównego narzędzia tej roboty, osławionej G. P. U. Znajdują się tam szczegóły znane i czytane, ale dopiero zestawione razem, dają wyobrażenie, jak groźną siłą jest ta organizacja.

Siedlisko jej znajduje się na Łubiance w Moskwie, kierownikiem jej zaś jest Mienżyński, były sowiecki konsul generalny w Berlinie. Głównymi jego pomocnikami są: Trypliser, Jagoda i Unszlicht, pomocnik komisarza dla armji i floty. Głównemi centrami GPU zagranicą są Berlin, Paryż, Wiedeń i Londyn. W Berlinie mieści się kwatera główna organizacji europejskiej i zachodnio-europejskie biuro kominternu.

Zagraniczni agenci GPU używają rozmaitych pokrywek, najczęściej sowieckich ambasad, poselstw i biur handlowych. Takiemi maskami stają się także często pozornie niewinne i obojętne przedsiębiorstwa, jak na to wskazują instrukcje dla GPU znalezione przed rokiem, przy sposobności rewizji w ambasadzie sowieckiej w Pekinie. Czytamy w nich między innemi: Organy departamentu śledczego mogą narazie przebywać pod dachem instytucyj, należących do ludowego komisarjatu spraw zagranicznych (ambasad i konsulatów). Jednakże nie wykluczona jest możliwość usadowienia się ich „na ulicy“, pod flagą firm handlowych, restauracyj i t. p.

GPU., które ma własną armję, dzieli się na osiem głównych sekcyj, które stanowią szkoły GPU. W nich oficerowie czerwonej armji, agenci handlowi, personal sklepowy, dyplomaci, chłopi, i wogóle komuniści wszystkich krajów świata

kształcą się na tajnych agentów

Biuro nadzorowania korespondencji przegląda listy wszystkich osób, podejrzanych o szpiegostwo lub kontrrewolucję. Sekcja trzecia t. zw. „tajna sekcja operacyjna“ powinnaby nosić właściwie nazwę **„sekcji katów“**, albo czerwonych zbirów, bo jej zadaniem jest „usuwanie“ niepożądanych osób i nadzorowanie wybitnych urzędników sowieckich.

Sekcja

politycznego i ekonomicznego wywiadu

ma swych agentów w Rosji w każdej fabryce, kopalni i warsztacie, w każdym urzędzie i każdem zbiorowisku ludzi a zagranicą w towarzystwach emigrantów rosyjskich i w sowieckich dyplomatycznych i handlowych posterunkach.

Piątą jest sekcja ogólnych informacyj, która porządkuje raporty agentów i wyciąga z nich wnioski. „Specjalna sekcja“ zajmuje się czerwoną armją i flotą i dba o prawowierność polityczną ich sztabów. Bardzo ciekawą jest sekcja siódma

„pogłosek i prowokacji“,

która występuje wszędzie, gdzie ludność jest podejrzana o niechęć do bolszewizmu. Przez swoich agentów puszcza ona fałszywe pogłoski i wywołuje pozory wybuchu, aby oddziałom GPU dać powód do urządzania rzezi.

Ósma głowa tego potwora, t. j. **sekcja zagraniczna,** uważana jest za najważniejszą. Zarządza bowiem zagranicznemi ośrodkami GPU. i organizacją szpiegostwa wojskowego. Zagraniczne ośrodki GPU, są tajnemi sztabami generalnemi przyszłej rewolucji w każdym kraju, a każdy dzieli się na własne subsekcje. Najważniejsza z nich jest subsekcja organizacyjna kierująca działalnością legalnych organizacyj komunistycznych i starająca się o dopływ funduszów. Organizuje ona też system kurjerów bolszewickich, wreszcie wypracowuje

plany czynnej rewolucji zbrojnej.

W zagranicznych centrach GPU znajdują się też „operacyjne“ subsekcje, mające zawsze na oku czynnych kontrrewolucjonistów, polityczne podsekcje, donoszące Moskwie o ogólnej sytuacji i o działalności komunistycznych urzędników, a wreszcie podsekcje kontrwywiadu, które mają za zadanie strzec ruch komunistyczny przed wdzieraniem się doń agentów policyjnych i żywiołów przeciwrewolucyjnych.

Oto w głównych zarysach organizacja tej potwornej maszyny, która ma wywołać rewolucję światową, aby uratować bolszewizm rosyjski od nieuchronnej zguby.

P. Czechowicz ongi i dziś.

„Pod pseudonimem Leliwy — pisze sanacyjny „Przedświt“ — wydał p. Czechowicz swojego czasu broszurę, aby tą broszurą zadać cios w plecy p. Władysławowi Grabskiemu, któremu zawdzięczał urzędniczo-skarbową karjerę. Potem należał p. Czechowicz do stronnictwa p. Witosa, aby z kolei zadać cios w plecy p. Witosowi, gdy następował przewrót majowy. Nie było w tem nic z demonizmu, nic z jakowegoś czarnego charakteru. Określenie „zdrada“ na to wszystko byłoby stanowczo nazbyt górnolotne. Na dnie tego wszystkiego był poprostu **biedny, słaby charakter,** hołdujący w życiu niezmiennie tylko starorosyjskiej zasadzie najsłabszego oporu, oraz największej wygody, mogący zawsze służyć każdemu wiernie, z oddaniem i dzielnie, lecz pod tym warunkiem, aby nie wymagało to cierpień albo poświęcenia“.

A dalej: „P. Czechowicz powtórzył pacierz wszystkich oklepanych kalumnij przeciw polityce gospodarczej rządów Piłsudskiego i... pozwolił sobie nawet na próbę poderwania ufności w polską walutę“.

Cóż zatem zostaje z pióropusza zasług p. Czechowicza? Jednym wywiadem zdarł on z siebie wszystkie piękne pióra, w jakie go ustroiła prasa sanacyjna. Był zbawcą budżetu i waluty, a teraz jest słabym charakterem, kalumniatorem i wrogiem waluty, tej samej waluty, którą ustabilizował...

Na ziemiach Rzplitej.

Banki wileńskie pokrywają koszta pobytu p. Prezydenta.

Rządowa agencja „Iskra“ donosi z Wilna: Pod przewodnictwem prezesa obywatelskiego komitetu przyjęcia p. prezydenta Rzplitej, wojewody Kirtiklisa, odbyła się konferencja przedstawicieli banków wileńskich w **sprawie pomocy finansowej tych banków celem pokrycia kosztów przyjęcia Głowy państwa.**

Wileński bank ziemski i wileński Bank handlowy przyznały po 2.000 zł., oraz Bank T. Bunimowicza — 2.000 zł. inne banki, mniejsze kwoty.

Dyplomy honorowe uniwersytetu wileńskiego.

29 bm. w auli kolumnowej U. S. B. w Wilnie odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomów honoris causa Wszechnicy Wileńskiej, rozdanych z okazji jubileuszu 350-lecia U. S. B. profesorom: **S. Starzyńskiemu**, b. rektorowi Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, prof. **St. Kutrzebie**, sekretarzowi gen. Akademji Umiejętności, prof. **E. Zollowi**, b. rektorowi Uniw. Jag., prof. **I. Koszerbar-Łyskowskiemu**, b. rektorowi uniwersytetu warszawskiego, oraz prof. **A. Parczewskiemu**, jednemu z inicjatorów wskrzeszenia U. S. B. i b. rektorowi U. S. B. Wyżej wymienieni uczeni wezmą osobiście udział w ceremonji. Dalej dyplomy honoris causa U. S. B. otrzymają następujący uczeni polscy, którzy nie mogą osobiście przybyć do Wilna: prof. **W. Jaworski** z Krakowa, prof. **L. Petrażycki** i prof. **W. Abraham** ze Lwowa.

Protest polskich żydów wysłany do izby lordów w Londynie.

Koło żydowskie w sejmie i senacie wystosowało **protest do izby gmin i izby lordów w Londynie w sprawie zamknięcia immigracji robotniczej żydów do Palestyny.** W proteście tym wskazują m. in. na obowiązki, jakie wypływają dla Wielkiej Brytanji z powodu sprawowania przez nią mandatu nad Palestyną i zobowiązań zaciągniętych z tego powodu wobec narodu żydowskiego. **Koło żydowskie protestuje energicznie przeciwko postępowaniu rządu wielkobrytyjskiego** jako sprzecznem z przyjętemi przez rząd angielski zobowiązaniami i naruszającem podstawy międzynarodowych umów.

Sensacyjny wynalazek Polaka.

Łódź podwodna, której nie można zatopić.

Do redakcji „Dziennika Poznańskiego“ zgłosił się po powrocie z zagranicy polski konstruktor wynalazca Marjan Świniarski z opatentowanym już w Belgji i Francji **planem wynalazku łodzi podwodnej, której nie można zatopić.** Pomysł p. Świniarskiego chroni łódź podwodną od zatonięcia nawet w razie przebicia ścian przez statek nieprzyjacielski. P. Świniarski nosi się z zamiarem ofiarowania rządowi polskiemu bezpłatnie licencji na eksploatację jego wynalazku.

Uciekali do Litwy „na wakacje“.

W nadgranicznym rejonie **Orany** patrol KOP zauważył **czterech osobników**, którzy korzystając z ciemności usiłowali przedostać się **na terytorjum Litwy kowieńskiej.** Po krótkim pościgu, uciekających ujęto. W trakcie badań okazało się, że jednym z zatrzymanych jest **Franciszek Biegszo, radny gminy olkieńskiej pow. wileńsko-trockiego,** zaś pozostałymi trzema osobnikami — **uczniowie wileńskiego gimnazjum litewskiego:** Bartoszko, Reginus i Czybiras.

Za odgryzienie ucha kobiecie 3 lata więzienia.

Ciekawą sprawę rozpatrywał sąd okr. **w Warszawie.** W lutym b. r. pomiędzy niejakim Piotrem Grudzińskim a Konstancją Mordowiec doszło do ostrego nieporozumienia. W trakcie awantury słownej, w której, naturalnie prym dzierżyła niewiasta, obrotniejsza w języku, Grudziński rzucił się na wymyślającą i odgryzł jej część ucha, przerywając tym czynem wartki potok słów.

P. Mordowiec oskarżyła swego przeciwnika o ciężkie uszkodzenie ciała. Biegli lekarze zeznali, że zasadniczo odgryzienie ucha jest uszkodzeniem lekkiem. Nie wypowiedzieli się jednak, co do stopnia oszpecenia twarzy. **Sąd okręgowy uznał, że tak znaczne zeszpecenie zaliczyć należy do kategorji bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał Grudzińskiego na 3 lata więzienia.**

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W MAGISTRACIE M. TARNOWA.

PAT donosi: Onegdaj w godzinach popołudniowych **tłum bezrobotnych w liczbie około 400 osób, złożony przeważnie z kobiet, wtargnął do biur magistratu miasta Tarnowa, żądając pracy.** Demonstranci wznosili głośne okrzyki **przeciwko burmistrzowi.** Policja usunęła demonstrantów, którzy następnie rozeszli się do domów. Spokój i porządek przywrócono.

Krwawe zajście w Opaleniu

WEDŁUG SPRAWOZDANIA POLSKIEGO I OPINJI BIURA WOLFFA.

Sprawa zajścia na granicy polsko-niemieckiej w okolicy Opalenia, pow. gniewskiego, pozostaje nadal niewyjaśnioną. **Dokładnem i bezstronnem ustaleniem faktów ma się zająć dopiero komisja mieszana, wyłoniona z przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego.**

Należy podkreślić, że Niemcy przedstawiają krwawe zajście na pograniczu w zupełnie inny sposób, niż sprawozdanie polskie. **Ze strony polskiej bowiem ustalono, że podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz i komisarz Biedrzyński zostali** podczas zwykłego patrolowania straży granicznej **podstępnie napadnięci i przemocą uprowadzeni przez niemieckich funkcjonarjuszów granicznych z terytorjum polskiego.** — Niezbitym tego dowodem są **ślady krwi, stwierdzone na szosie po stronie polskiej w odległości 1 metra 20 centymetrów od linii granicznej i prowadzące w dalszym ciągu na stronę niemiecką.** Ślady krwi pochodzą od podkomisarza Liśkiewicza, który ranny i rzucony do auta, zmarł podobno wskutek upływu krwi w drodze do Malborga, gdzie osadzono w więzieniu komisarza Biedrzyńskiego. **Zasadzka była uplanowana.** Oto w chwili, gdy wymienieni komisarze straży granicznej znajdowali się tuż przed linją graniczną, padł okrzyk w języku niemieckim **„ręce do góry“, a prawie jednocześnie padły trzy strzały; znajdujący się zaś w tyle, w odległości 30 metrów, patrol pięciu szeregowych straży granicznej polskiej usłyszał okrzyk podkomisarza Leśkiewicza: „O, dla Boga!“**

W tym samym momencie padła komenda niemiecka: **„links und rechts den Damm unter Feuer“** (z lewej i prawej strony wału ognia) i szeregowi straży granicznej zostali zasypani gradem kul szeroko rozsypanych w terenie funkcjonarjuszy granicznych niemieckich. To zmusiło naszych funkcjonarjuszy do rozbiegnięcia się po obu stronach wału szosowego i do wycofania się przy równoczesnem ostrzeliwaniu się, ponieważ zauważyli, że są oskrzydlani przez funkcjonarjuszy niemieckich, znajdujących się głęboko na terytorjum polskiem. Komisarzy uprowadzono w samochodzie, który szybko podjechał do miejsca wypadku.

Niemieckie biuro Wolffa natomiast podaje wręcz odmienny opis zajścia granicznego. Oto dwaj polscy strażnicy graniczni (oficer i podoficer) przekroczyli granicę **i mieli wtargnąć do niemieckiej budki paszportowej,** oddalonej o 25 metrów od granicy. Urzędnik niemiecki, który powrócił i otworzył drzwi, by wyjść, został raniony w lewą rękę. Na jego alarm nadbiegli inni i po krótkiej walce rozbroili Polaków, których wspomagali ogniem funkcjonarjusze straży polskiej. Biuro Wolffa zaznacza w końcu, że żaden z urzędników niemieckich nie przekraczał granicy polskiej. (Dalsze szczegóły w tej sprawie podajemy w telegramach).

—o—

KSIĘGOZBIÓR KASPROWICZA PRZYBĘDZIE DO POZNANIA.

Na skutek alarmu w opinji publicznej, dokonanego przez prasę, o zaniedbanej siedzibie Kasprowicza. Harendzie (dziennik nasz był pierwszym, który za drobną gazetą wielkopolską podjął ten apel i nadał mu ton ważności) — magistrat poznański zaprzecza, jakoby wzbraniał się przyjąć ofiarowany mu księgozbiór Kasprowicza w ilości 4.500 dzieł. Zbiór ten będzie niebawem umieszczony w muzeum miejskiem.

PROGRAM TYGODNIA „EMIGRANTA-POLAKA“.

J. Em. Ks. kardynał Kakowski przyjął delegację tygodnia „Emigranta-Polaka“, której obiecał wejść do komitetu honorowego. Uroczystości w pierwszym dniu tygodnia (9 czerwca 1930) rozpocznie uroczyste nabożeństwo w katedrze, następnie o godz. 10-tej odprawiona będzie Msza św. na placu Marszałka Piłsudskiego, a o godz. 12-tej w sali rady miejskiej odbędzie się uroczysta akademja.

ZJAZD TECHNIKÓW W KATOWICACH.

W dniu 29—31 b. m. odbędzie się w Katowicach wszechpolski zjazd techników Rzplitej Polskiej.

ZAJŚCIE PRZY POWITANIU PREZYDENTA RZPLITEJ.

„Robotnik“ donosi o zajściu, jakie miało miejsce **w Makowie Mazowieckim** podczas objazdu Prezydenta Rzplitej po województwie warszawskiem.

Na rynku w Makowie zebrali się przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Między innymi był **ławnik magistracki, socjalista Piotrowski.** W chwili, kiedy Prezydent wysiadał z auta i zebrani wznosili okrzyki powitalne, Piotrowski wykrzyknął: „Niech żyje Sejm, niech żyje marszałek Daszyński“.

Agenci policyjni pobili Piotrowskiego do krwi, poczem zakutego w kajdanki odprowadzili do aresztu miejskiego.

WIEŚ W MORZU PŁOMIENI.

We wsi **Kuźnica,** powiatu radomskiego, powstał **pożar,** którego pastwą padło **12 zagród włościańskich.** Ogień wybuchnął wskutek wadliwie urządzonych przewodów kominowych w jednej z zagród włościańskich, a dzięki sprzyjającemu wiatrowi przeniósł się na sąsiednie zabudowania, które uległy zniszczeniu. Straty wynoszą **około 200.000 złotych.**

KONFISKATA ZA PRZEDRUK.

Z Łodzi donoszą, że tamtejsze starostwo grodzkie skonfiskowało dziennik „Lodzer Volkszeitung“ (organ niem. socj. partji pracy) za przedruk politycznego artykułu z „Robotnika“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Amnestja dla skrytobójców.

Partje rządowe w Niemczech domagają się ułaskawienia skrytobójców, którzy w ostatnich czasach w skrytobójczy sposób popełnili liczne morderstwa i dopuścili się krwawych zamachów na rząd, który obecnie ma ich ułaskawić. Owe skrytobójstwa (Fememord) datują się już od r. 1924. Ułaskawieniu podlegać ma kilkuset skrytobójców, których dzieje uwiecznione zostały nawet w książkach, napisanych przez rzekomo poważnych literatów niemieckich.

Skok z wysokości 8.300 metrów.

W Los Angeles dokonał w tych dniach pewien akrobata rekordowego skoku ze spadochronem. Skoczył on mianowicie z samolotu, który znajdował się na wysokości 8.300 metrów. Akrobata zaopatrzony był w maskę tlenową, stracił jednak przytomność, którą odzyskał tuż nad ziemią. Akrobata ma odmrożoną rękę. Dotychczasowy rekord skoku ze spadochronem wynosił koło 8.100 metrów.

Osławiony Harry Hall przed sądem

A z nim szajka oszustów-żydowinów z Polski.

Przed sądem w Brooklynie stanął b. wicekonsul Stanów Zjedn. w Warszawie, **Harry Hall,** oskarżony o dokonywanie oszustw paszportowych i nielegalne przemycanie ludzi do Ameryki. Prócz Halla stanęło przed sędzią 11 uczestników warszawskiej afery paszportowej (wszyscy żydzi). Pięciorgu z nich wytoczono osobny proces, który się rozpocznie po zakończeniu sprawy Halla.

Hall przyznaje się do winy oraz występuje jako świadek ze strony rządu.

Prokurator kilkakrotnie podnosił, że cała konspiracja była ukartowana i dyrygowana przez Baskina. Hall'owi grozi kara 2 lata więzienia oprócz 10.000 dolarów grzywny. Prawdopodobnie będą mu przyznane okoliczności łagodzące, ponieważ przyznaje się do winy. Hall zeznaje, że Baskin ukradł mu plik formularzy paszportowych, podpisanych in blanco, a potem szantażował go żądając dalszych.

PODRÓŻE „ISKRY“.

Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra“ przybył do portu wojennego brytyjskiego, w Portsmouth, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznem przyjęciem ze strony marynarki brytyjskiej. Po przybyciu „Iskry“ admirał sir Roger Keyes, dowódca portu wojennego w Portsmouth, udał się na statek, składając oficjalną wizytę. Również wizyty na statku złożyli: lord-major miasta i wyżsi oficerowie. Następnie „Iskra“ odpłynęła do Hawany.

ZEPPELIN USZKODZONY PRZEZ BURZĘ.

Według wiadomości z Pernambuco, podczas silnego wichru, przymocowany do masztu sterowiec „Graf Zeppelin“ został przygnieciony do ziemi, tak, że gondola z motorami uległa uszkodzeniu. Odlot sterowca został z tego powodu odłożony.

Dokąd, poco i zaco?

Jeszcze miesiąc, półtora i zaczną się wakacje i urlopy. Trzeba będzie wywieźć dziatwę po całorocznej pracy szkolnej na świeże powietrze, na wieś. A i nam przydałby się odpoczynek, a może i kuracja, aby zmęczony, przepracowany organizm nieco naprawić, aby ta nieustannie pracująca maszyna nabrała świeżego, dobrego paliwa na dalsze funkcjonowanie.

Jest to coroczne zagadnienie okresu letniego i co roku je rozwiązać korzystnie musimy.

Półbiedy jest z pytaniem dokąd wyjechać. Zawsze się coś wynajdzie bliżej, albo dalej miasta. Las, rzeka, komunikacja — oto zasadnicze wymagania. Na pytanie — poco? również sobie odpowiemy: odpoczynek, powietrze, zdrowe odżywianie mizernych dziatek, nabranie zdrowia i sił na następny rok szkolny.

Pozostaje trzecie zawsze dość trudne pytanie — zaco?

Odpowiada na to pytanie stan naszej książeczki oszczędnościowej P. K. O. Jeżeli pamiętaliśmy przez rok cały, że w lecie czeka nas ten nieunikniony wydatek i odkładaliśmy pieniądze na spędzenie wakacji, no to wszystko w porządku, niema zmartwienia, bo podniesiemy potrzebną sumę na wynajęcie letniego mieszkania. Ale jeżeli nie byliśmy na ten temat przezorni — to gorzej! Choć już późno, ale jeszcze na gwałt trzeba intensywnie zbierać pieniądze, choćby na zadatek.

Widzimy jak nam jest w każdej okazji życiowej potrzebna rezerwa pieniężna na książeczce oszczędnościowej w P. K. O.

Oszczędzać i odkładać grosz do grosza musimy wciąż, nieustannie — w zimie na lato, w lecie — na zimę! Zawsze i wszędzie książeczka z P. K. O. jest uniwersalnym środkiem na pieniężne dolegliwości i jest niezawodnym ratunkiem w potrzebie.

Lubicz.

Snobizm a entuzjazm.

Od prawdziwego entuzjazmu i żarliwości należy odróżnić egzaltację, wypływającą ze snobizmu. Ona to pewnie była inspiratorką niezwykłego wystąpienia p. Rajmunda Duncana, brata słynnej tancerki Izadory Duncan, (która przed paru laty popełniła samobójstwo): Aby dać wyraz swemu entuzjazmowi dla idei Gandhiego, p. Duncan zwrócił się do policji nowojorskiej, aby mu pozwoliła urządzić manifestację za poparciem walki wolnościowej w Indjach. Niedość na tem, że proklamował manifestację uliczną; zapowiedział, że uczestnicy tego pochodu na wzór zwolenników Gandhiego udadzą się do oblanej morzem południowej części Manhattanu (dzielnica Nowego Jorku) i tam będą czerpali z morza wodę, aby z niej wygotować sól.

Jaki cel ma to ostatnie małpowanie Hindusów ze solą, nie możemy zrozumieć; tego rodzaju groteskowe demonstracje nie przyczynią idei Gandhiego poparcia. Dodajmy, że p. R. Duncan przed kilku laty niefortunnie lansował po świecie pomysł chodzenia po ulicach boso i w starogreckich kostjumach. Skończyło się na pośmiewisku....

ROGI JELENIA Z PRZED 300 TYS. LAT.

Z Berlina donoszą: W glinankach w Duderstadt znaleziono na głębokości 25 metr., przedhistoryczne rogi jelenia, które zdaniem rzeczoznawców z uniwersytetu w Getyndze pochodzą z przed 300 tys. lat. Drugi tego rodzaju egzemplarz znajduje się w British Museum i był dotychczas uważany za unikat.

GORĄCZKA ZŁOTA NA FORMOZIE.

Na wyspie Formozie, należącej do Japonji, odkryto bardzo bogate pokłady złota, których wartość oceniają w przybliżeniu na 4 miljardy jenów (ok. 15 miljardów złotych). Można sobie wyobrazić, ile tysięcy ludzi, ogarniętych gorączką złota, skieruje się na Formozę w poszukiwaniu fortuny.

Za pół roku Habsburg zapanuje na Węgrzech?

22 listopada intronizacja króla Ottona w Budapeszcie?

Opinja Europy została zelektryzowana wieścią o niespodziance, jaką mają jej zgotować Węgry w dniu 22 listopada bież. roku. W dniu tym kończy **najstarszy syn Karola Habsburga,** Otton, lat 18, który **to wiek uprawnia w rodzinie Habsburskiej do objęcia tronu;** w dniu tym mają zostać ogłoszone **zaręczyny Ottona z królewną Marją włoską, córką najmłodszą króla Włoch** i równoczesna **proklamacja Ottona Habsburga królem Węgier.** Parlament ogłosiłby koniec panowania regenta Horthyego, który pełnił władzę zwierzchnią nad Węgrami w imieniu niepełnoletniego **króla.**

Literatura i teatr.

Ku czci autora „Puszczy Jodłowej

młodzież wzniosła Kamień Pamiątkowy.

Kółko Geograficzne przy gimn. im. Bł. Kingi w **Radomiu** złożyło hołd autorowi „Puszczy Jodłowej“ — **Stefanowi Żeromskiemu**, wznosząc własnym kosztem **u stóp góry Łysicy**, na św. Katarzynie w górach Świętokrzyskich **Kamień Pamiątkowy** z napisem „Puszcza nie jest niczyja. Nie moja, nie Twoja, jeno Boża — Święta“. Jest to **pierwszy pomnik ku czci Żeromskiego** wzniesiony w Jego ojczystych stronach.

„NIESPODZIANKA“ W JAŚLE Z WYSTĘPEM J. SOSNOWSKIEGO.

Tow. dram. w Jaśle odegra „w dniach 31 maja i 1 czerwca głośną sztukę Rostworowskiego „Niespodzianka“ przyczem w głównej roli wystąpi świetny odtwórca głównej roli w tej sztuce na deskach teatru krakowskiego p. J. Sosnowski. Połowę czystego dochodu z przedstawień przeznaczono na kościół OO. Franciszkanów w Jaśle.

„Niespodzianka“ będzie powtórzona 3 czerwca w Sanoku, a później w Gorlicach.

KTO OBEJMIE TEATR W LUBLINIE?

Po krachu w teatrze lubelskim wyłoniła się kwestja dzierżawy tego teatru na przyszły sezon. Reflektował na nią zarząd „Zaspu“, niestety zmuszony był wycofać swoją ofertę wobec zapowiedzi, że magistrat nie udzieli teatrowi na przyszły sezon żadnych subwencyj. Któżby chciał starać się o teatr wobec takiego postawienia sprawy?

Tragedja literatów w Sowjetach.

Znany literat rosyjski, Anatol Kamieński, który zerwał z Sowjetami po 5 latach pobytu w Moskwie, opowiada o smutnym losie literatów w Rosji. Pisarze sowieccy zmuszeni są pracować w pewnym z góry określonym kierunku; wszelki objaw samodzielności, talentu i indywidualności jest tępiony przez cenzurę. Prześladowany jest przez rząd dramaturg M. Bułhaków, któremu uniemożliwiono wydrukowanie i wystawienie sztuk. Znaną jest niedawna afera z B. Pilniakiem, któremu zarzucono odstępstwo od ideologji ściśle stalinowskiej. Na stosunki te rzucają też pewne światło trzy samobójstwa znanych pisarzy, Jesienina, Sobola i Majakowskiego. Ruch wydawniczy prywatny zamarł zupełnie. Dla pisarzy istnieje tylko „Gosizdat“, instytut wydawniczy państwowy, który oczywiście wydaje rzeczy, odpowiadające kierunkowi jego polityki. Fatalne warunki mieszkaniowe, brak środków żywności, strach przed terorem i denuncjacją — oto, według Kamieńskiego, atmosfera życia pisarza rosyjskiego w Bolszewji.

—o—

KANDYDAT DO NOGRODY NOBLA na rok 1930.

Według „Berliner Börsen Ztg“ najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla na rok 1930 ma być Colmer Moore, b. wydawca wielkiego czasopisma „The Nation“ i prof. filozofji na uniwersytecie w Princetown.

Czy picie kawy jest szkodliwe.

Pożytek i szkodliwość kawy i kofeiny.

Obecnie toczą się znowu ożywione rozprawy na temat picia kawy. Zajmiemy się tutaj jednak tylko kwestją tą ze stanowiska hygjeny. Jako doniosły fakt uznano wydzielenie z kawy jej alkaloidu, t. j. kofeiny, zatem wytworzenie nieszkodliwej kawy, bez zmniejszenia jej smakowitości, a także bez straty niektórych pobudzających właściwości. Wyraziłem się nawet sam kilkakrotnie w ten sposób, że się przesadza częstokroć obawę przed kofeiną i że nie należy umiarkowanego spożywania kofeiny uważać za szkodliwe. Rozgraniczenie szkodliwości i nieszkodliwości jest bardzo trudnem; właśnie w tym wypadku jest „szkodliwość“ względnem pojęciem, to znaczy, że się musi uwzględnić nietylko ilość kofeiny, ale też i osobistość jednostki, pijącej kawę.

Następujące cyfry ustaliłem w moim „Podręczniku ogólnej djetetyki“ (1920), jako przeciętne ilości, obliczone dla 250 cm. sześć. napoju (bez uwzględnienia dodatków, jak: mleko i śmietanka): kawa, jaką się pija w każdem gospodarstwie, zawiera 0.15 gramów kofeiny; silniejszy domowy napój, który się zwolna wszędzie rozpowszechnia, zawiera 0.2 do 0.25 grama, podobiedna kawa zawiera 0.3 do 0.4 grama. My lekarze znamy kofeinę, jako silne lekarstwo, działające w charakterystyczny sposób. Już najmniejsza, wyżej przytoczona ilość równa się pojedynczej, często nawet całodziennej dawce leczniczej. Widzimy też zupełnie wyraźną reakcję w systemie nerwowym, narządach krążenia, nerkach, po części też w żołądku, wskutek działania powyższych dawek.

Tak samo jak teobromina w kakao i nikotyna w tytoniu jest kofeina alkaloidem, który służy z jednej strony jako silnie działające lekarstwo, z drugiej strony zaś służy każdemu jako używka, zawarta w kawie. Tylko przy pewnych chorobliwych stanach może być mowa o potrzebie kofeiny, a wtedy jest kofeina środkiem leczniczym. Lekarz rozstrzyga o tem, czy ma wybrać kofeinę z pomiędzy innych, podobnie działających lekarstw i czy chce jej użyć w formie lekarstwa, czy też jako płynnej kawy.

Kofeina działa na przeróżne narządy i na funkcje narządów. Ze względu na wielorakie możliwości działania jest zrozumiałem, że niema jednolitego obrazu szkód, wyrządzonych przez kofeinę. W każdym wypadku uszkodzenia funkcji narządów, zależy to w wysokiej mierze od wrażliwości i siły oporu ustrojów i narządów w ciele chorego.

Prof. Karol von Noorden.

Sport.

Reprezentacja polskich szpadzistów

pokonała Anglję i Holandję.

Polska reprezentacja szermiercza, startująca **w mistrzostwach Europy w Liege**, odniosła onegdaj dwa piękne sukcesy. W pierwszym dniu zawodów **w szpadzie drużynowej** reprezentacja Polski w składzie: **Laskowski, Segda, Szempliński i Zabielski, pokonała Anglję 7:6 i Holandję 10:5.**

Inne spotkania dały następujące wyniki: Francja—Anglja 9:5, Włochy—Francja 9:7.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKÓWCE.

Dzisiaj, we czwartek **29 b. m.** rozegrany zostanie dalszy ciąg **mistrzostw Krakowa** w koszykówce, na boisku „Cracovii“. Do walki stają: **Cracovia—YMCA, Wisła—Legja i Sokół—Wawel.** Rozgrywka Cracovii decyduje o zdobyciu tytułu mistrza okręgu. Ponadto odbędą się niewidziane dotychczas w Krakowie mecze hazeny pań: Cracovia—Wisła i Legja—Makkabi. **Początek rozgrywek o godz. 9 rano.**

OBÓZ TRENINGOWY W KRAKOWIE PRZED MECZEM POLSKA—SZWECJA.

Jak wiadomo odbędzie się w Krakowie w dniu **29 czerwca w Krakowie mecz o mistrzostwo świata w koszykówce pań** pomiędzy **Szwecją a Polską.** Zwycięsca tego meczu rozegra w Strassburgu mecz z Francją. Finał zaś rozegrany zostanie podczas igrzysk kobiecych w Pradze Czeskiej.

W związku z tym meczem w dniach od 19 do 24 czerwca przeprowadzony będzie w Krakowie kurs dla najlepszych zawodniczek, wybranych z poszczególnych okręgów. W kursie wezmą udział trzy zawodniczki z Warszawy, cztery z Krakowa i cztery z Łodzi.

Notatnik sportowca.

W dniach od 4-go do 8-go czerwca odbędą się w **Budapeszcie** zawody bokserskie **o mistrzostwo Europy.** Do mistrzostw zgłosiło się 17 państw. **Reprezentacja Polski** w składzie: **Forlański** (Warta), **Stępniak** (Warta), **Górny** (Śląsk), **Seweryniak** (Sokół-Łódź), **Majchrzycki** (Warta), **Wieczorek** (Śląsk), **Konarzewski** (Łódź), **Stibbe** (Łódź), wyjeżdża do Budapesztu w dniu 1-go czerwca.

Liga Polskiego Związku Piłki Nożnej rozesłała niedawno **ankietę w sprawie ubezpieczenia graczy 8 klubów opowiedziało się za ubezpieczeniem,** a 2 przeciw, wobec czego zarząd Ligi wchodzi w kontakt z towarzystwami ubezpieczającemi i po otrzymaniu ofert rozpisze do klubów ściślejsze referendum w tej sprawie.

Kongres Olimpijski uchwalił, że zawody **olimpijskie nie mogą trwać dłużej niż 16 dni, łączne z dniem otwarcia.** Każdy kraj do każdej konkurencji może wysyłać po 4 zawodników, a do rozgrywek zimowych jeszcze po 4 zastępców.

Mistrzostwo szachowe Warszawy na rok 1930 zdobył znany polski szachista Paulin **Frydman,** osiągając bardzo dobry wynik 9 i pół punktu z 11-tu partyj. Wicemistrzem został **Kazimierz Makarczyk,** również członek naszej drużyny olimpijskiej.

Kino.

Z kin krakowskich.

W kinie **„Wanda“** piękna Joanna Crawford ustępuje miejsca złotowłosej Laurze La Plante, bohaterce „Białych nocy“ w dźwiękowcu p. t. „Statek komedjantów“. Kino **„Uciecha“** prezentuje nam Collen Moore, trzpiotowatą „pierwszą naiwną“ ekranu amerykańskiego, która obecnie jest bez posady, bo stawia zbyt wygórowane pretensje. Kino **„Sztuka“** gości na śpiewającym ekranie Lili Damitę, z nieporównanym wdziękiem kłócącą się z matką najsoczystszą hiszpańszczyzną. Kino **„Bagatela“** wyświetla film z wielkiego świata p. t. „Biały grzech“ (biały, bo w S. Moritz). Kino **„Nowości“** zaaresztowało u siebie najmilszą z europejskich gwiazd komiczno-naiwnych (w typie Lucy Doraine i Clary Bow) — czeską „vedettę“, Annę Ondra. Kino **„Apollo“** przypomina nam bohaterkę „Szpiegów“ i „Kobiety na księżycu“, Gerdę Maurus w filmie pt. „Zdrada stanu“. W kinach **„Warszawa“** i **„Corso“** idą przygody miłosne w interpretacji niemieckich artystów (w „Warszawie“ z Ksenią Desni, w „Corsie“ z Pawłem Richterem na czele).

Ameryka robi filmy dźwiękowe polskie.

Niedawno bawił w Warszawie p. Zuckor, prezes „Paramountu“, jednej z największych wytwórni filmowych Ameryki. Objeżdża on stolice Europy, kombinując na miejscu jakby z powrotem zdobyć dla filmu dźwiękowego utracone rynki. (Wiadomo, że Europa stanowi najważniejszą klientelę amerykańskich producentów filmowych). **P. Zuckor zapowiedział produkcję polskich filmów dźwiękowych już w tym sezonie.** „Paramount“ posiada własne atelier w Europie pod Paryżem. Nie trzeba chyba dodawać, że byłby to nowy cios dla rodzimej wytwórczości kinematograficznej.

Rzeczy ciekawe.

Telewizja w zastosowaniu praktycznem

„Times“ donosi z Nowego Jorku, że „American Telephon an Telegraph Co“ w Nowym Jorku urządziło demonstrację dwustronnego urządzenia telewizyjnego przy telefonach. Demonstracja polegała na tem, że dwie osoby prowadziły ze sobą rozmowę telefoniczną z odległości 3 klm., widząc się przytem nawzajem w otwartych oknach, naprzeciwko siebie, w odległości 3 do 4 metrów jedna od drugiej.

Wynalazek ten jednak, według opinji jednego z wybitnych znawców, nie nadaje się do celów handlowych, m. i. dlatego, że jest zbyt kosztowny.

Podręcznik etyki katolickiej

Ks. Dr Józef Lubelski: „Etyka katolicka“. Wydanie trzecie. Tarnów 1930, str. 164 + XII.

Od podręcznika szkolnego a zwłaszcza gimnazjalnego wymaga się dużo i wcale nie jest rzeczą łatwą napisać dobry tak pod względem rzeczowym, jak i stylistycznym wzorowy podręcznik. Musi być krótki ze względu na szczupłą ilość godzin, a wtedy trudno jest pisać tak, by działał także i na stronę afektywną ucznia, powinien być jasny i wyczerpujący, a wtedy znów nie można rozwinąć należycie argumentów, a przy etyce motywów: jedni chcą w nim widzieć środek pomocniczy dla żywego słowa katechety, inni książkę bodaj czy nie na całe życie. Wyjdźmy z założenia, że nawet najlepszy podręcznik wszystkich tych nieraz wprost niemożliwych równocześnie do zrealizowania warunków spełnić nie będzie mógł żadną miarą, że jednak musi być książką, która naukę katolicką przedstawia jasno i zrozumiale, stylistycznie poprawnie, co jest przez się samo zrozumiałe, że przemawia dzisiejszym sposobem i do dzisiejszych umysłów, a więc nie stara się rozwiązywać wszystkich możliwych trudności, jeno te, które są przeszkodą dla dzisiejszego człowieka.

Niemożliwą jest rzeczą uważać podręcznik szkolny za przyjemną i bardzo pociągającą lekturę, bo wtedy musiałby być dwa albo trzy razy obszerniejszy, a zresztą rolę tę spełnia żywe słowo i lekcja przeprowadzana w szkole: tam trochę suche i dość abstrakcyjne słowo martwe książki zamienić się winno na słowo przemawiające ciepłem i światłem i zniewalające swą siłą suggestywną do ukochania. Podręcznik Ks. Dra Lubelskiego z tego stanowiska rozpatrywany w obecnem trzeciem, znacznie, bo o całe 20 stron, skróconem wydaniu spełnia zadanie dobrego podręcznika. Może jeszcze dość wyraźnie jest pewnym skrótem teologji moralnej, ale płynie to pewnie z tego, że Autor chciał być jak najbardziej trzeźwy i objektywny.

W etyce ogólnej centralnemi zagadnieniami są: wolność woli i pojęcie wartości moralnej będącej potem obowiązkiem, oraz sprawa sumienia. Przy wolności woli w związku z charakterem w etyce szczegółowej może zamało uwzględniono stosunek motywu do woli, co dziś także i ze strony pedagogicznej jest niesłychanie ważne. Wystarczy porównać Lindworsky'ego **Willenschule,** lub Hermanna Schmidta, **Die Freiheit des menschlichen Willens und seine Motivation durch das Erkennen** (Münster 1927), by się o tem przekonać. Trudnoby się było zgodzić przy omawianiu najwyższej normy moralności a nie obowiązku, że nią jest wola Boża, nie zaś świętość Boga, boć pojęcie obowiązku jest ciaśniejsze niż pojęcie moralności wogóle. Brak też rzeczy zasadniczej dla etyki katolickiej, że dobra przedmiotowe są i powinny być naszemi motywami: sprawa to nie teoretyczna ale niesłychanie praktyczna, bo tylko tą drogą ustrzec się można subjektywizmu etycznego. Przy charakterystyce fałszywych norm moralności możeby łoby lepiej zebrać je w dwa zasadnicze prądy subjektywizmu i relatywizmu moralnego, bo w nich mieści się wszystko a umysłowi dzisiejszemu są one właśnie niebezpieczeństwem: dzisiejszemu człowiekowi musi się ukazać dobro moralne główne, jako bezwzględne i przedmiotowe. Przy omawianiu przeszkód i skrępowań wolności woli nie można dziś już nie wspomnieć o psychoanalizie, która stara się treść podświadomości wyprowadzać na światło dzienne i tą drogą zażegnywać konflikt, zwłaszcza lęki. Wystarczy wskazać na polskie tłumaczenia: Geraldine Coster, **Psychanaliza w zastosowaniu do ludzi normalnych,** Warszawa 1929, George H. Green, **Psychanaliza w szkole,** Warszawa 1928; ze stanowiska katolickiego oświetlił te sprawy dobrze Linus Bopp, **Moderne Psychanalise, katholische Beicht und Pädagogik,** Kempten 1923. Teksty przypowieści mające udowodnić różnicę zasadniczą między grzechem ciężkim a powszednim str. 46 nie są przekonywujące, boby z nich wynikała może tylko różnica gradualna a nie zasadnicza: wszak mamy dość innych, w których powiada Pismo św., że którzy czynią wymienione uczynki nie posiędą królestwa niebieskiego, w których Chrystus mówi biada, lub grozi największemi karami. Tekst Joba, że człowiek rodzi się na pracę a ptak na latanie, ma w danem miejscu trochę inne znaczenie, niż je stosuje Autor str. 89.

Na początku etyki szczegółowej możeby nieźle było bodaj wspomnieć o dekalogu, skoro się mówi o obowiązku i skoro normą moralności była wola Boża: z tego nie wynika, żeby nie był lepszy podział materjału wedle obowiązków, jak to zresztą Autor uczynił. Czy konieczne były w podręczniku podziały dokładne sankcji, str. 28, sumienia str. 34, cnót str. 39 i wogóle potem przy etyce szczegółowej podziały, które dobre są dla teologa ale dla wykształconego nawet katolika będą niepotrzebnem obarczeniem pamięci?

Dobrze Autor czyni, nie pomijając żadnych dzisiejszych i palących spraw społecznych, życia politycznego, narodowego, międzynarodowego: wszak pisał etykę katolicką a nie jakąś niewyraźną, kompromisową, bladą i nikogo nierażącą książkę. Omówienie jednak tych spraw, zwłaszcza socjalizmu i komunizmu wymagać będzie ze strony katechety wielkiego taktu i znajomości rzeczy, bo wypłyną liczne trudności słyszane i czytane dziś także i przez młodzież: naiwnym w tych sprawach katecheta żadną miarą być nie powinien, ani też nie może dawać odpowiedzi prostodusznych i powierzchownych. Dobrze będzie przestudjować Dra Berga, **Was sagt Sowjet-Russland von sich selbst?** Gladbach 1930, A. Piepera, **Kapitalismus und Sozialismus als seelisches Problem,** Gladbach 1925 i dominikanina Hortvartha, **Eigentumsrecht nach dem hl. Thomas von Aquin,** Graz 1929. Kościół w żaden sposób nie powinien być w niczyjim umyśle połączony z nadużyciami i wyzyskami kapitalistycznemi, prawo własności nie może być przedstawione na sposób pogański jako możność niczem nie skrępowana użycia i nadużycia rzeczy.

Wielką zaletą podręcznika Ks. Lubelskiego jest podana lektura do każdej lekcji, którą katecheta będzie mógł oczywiście uzupełnić i wybrać, co będzie stosowniejsze dla młodzieży; także podwójny druk, który odróżnia rzeczy... istotne od objaśnień i rozprowadzenia, przez co ułatwia się bardzo rzeczy konieczne do nauczenia się i bardziej nieistotne. Pytania i ćwiczenia na końcu każdej lekcji są oczywiście wzorem, bo każdy uczący wedle podręcznika musi je sam skonstruować i odpowiednio do danych warunków w szkole dostosować. Niechże tedy doskonali się ten podręcznik coraz więcej, bo niewątpliwie przy praktycznem przeprowadzaniu lekcji, gdzie umysł szczegółowo już analizuje każde zdanie, wyłonią się i inne uwagi zwłaszcza stylistyczne.

X. Władysław Wicher.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go maja 1930.

Czwartek 29: Wniebowstąpienie Pańskie.
Piątek 30: św. Feliksa pap.
Sobota 31: św. Anieli Mer.
Sobota 31: wschód słońca o godzinie 3.57, zachód o 19.58.

—o—

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, przypadającego dziś we czwartek, następny numer „Głosu Narodu“ ukaże się dopiero w sobotę 31 bm. rano z datą dnia następnego.

OSOBISTE. Prezydent m. inż. Rolle wyjechał na kurację do Truskawca. Podczas urlopu zastępować go będzie w sprawach miejskich wiceprezydent Dr. Ludwik Schneider.

PODZIĘKOWANIE DELEGACJI RADY M. PARYŻA. Prezes paryskiej Rady miejskiej markiz d'Andigne oraz członkowie delegacji przesłali na ręce Prezydenta Miasta następującą depeszę, datowaną ze Zbąszyna: „U kresu wspaniałej podróży po odrodzonej Polsce przesyłamy dla pełnego uroku Krakowa. dla jego czcigodnego zarządu jak również dla miłej ludności wyrazy głębokiej czci. wypływającej z naszej wdzięczności i naszych uczuć“.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ul. Lwowskiej wpadł pod browarniany samochód ciężarowy 8-letni Rudolf Uczka i doznał złamania żeber, ogólnych ciężkich kontuzyj i krwotoku do opłucnej. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono w ciężkim stanie karetką Pogotowia do szpitala św. Łazarza.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KLUBU NARODOWEGO. W piątek 30 b. m. o godz. 5.30 odbędzie się w sali Techników (ul. Straszewskiego) Walne Zebranie Klubu Narodowego. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w pół godziny później.

OBCHÓD 50-LETNIEGO ISTNIENIA KONFERENCJI ŚW JÓZEFA Towarzystwa św. Wincentego a Paulo na Podgórzu, odbędzie się dziś we czwartek. O godz. 9 rano Msza św. w kościele parafjalnym w Podgórzu, o godz. 10 uroczysta Akademja w sali Towarzystwa przy ul. Zamoyskiego 56.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW „ODRODZENIA“ z referatem dr Gręplowskiego p. t. „Kurs lubelski“ (Tydzień Społeczny) odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Stowarzyszenia. Kanonicza L. 15 I. p.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA I GRODZISKA urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w najbliższą sobotę i niedzielę. Zgłoszenia w piątek między godz. 7—8 wieczór, w lokalu Twa, ul. Grodzka L. 64 II. p.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE „Koła Przyjaciół gimn. im. B. Nowodworskiego w Krakowie“ odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 6 (18), w sali konferencyjnej.

WIELKI FESTIVAL z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się na dziedzińcu arkadowym Wawelu. w sobotę 31 b. m. o godz. 19.30. Wysoki poziom artystyczny Festivalu będzie prawdziwą sensacją. Bilety wcześniej w firmie p. Krzyżanowskiego, linja A—B.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Grube ryby“ (gościnne występy M. Frenkla — ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Spadkobierca“ (gościnne występy M. Frenkla).

Piątek: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

Niedziela po południu: „Ostatnia nowość“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji“ (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rycerze Miłostek“ (w roli gł. Lili Damita): film dźwiękowy.

BAGATELA: „Biały grzech“.

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu“ (w roli gł. A. Ondra).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości“.

APOLLO: „Zdrada Stanu“ (w gł. roli Gerda Maurus).

WARSZAWA: „Miłosne przygody księżniczki“.

UCIECHA: „Marsz weselny“ (reżyserja Stroheima); film dźwiękowy.

—o—

TOWARZYSTWO ORATORYJNE W KRAKOWIE urządza w niedzielę dnia 1 czerwca b. r. w krużgankach OO. Dominikanów przy ul. Stolarskiej, o godz. 7 wieczór, Koncert Religijny, na program którego składają się F. Nowowiejskiego „Ojczyzna“ na 8 głos. chór z tow. organu. U. Uruskiego: „Panie nasz“ i „Modlitwa Pańska“, oraz tegoż kompozytora „Eli, Eli, Lamma Sabacthani“ oratorjum w 3 częściach na sola, chóry i orkiestrę, w wykonaniu art. śpiew. Z. Woźniaka .Z. Schmidta, prof. F. Koniora, Chóru mieszanego i orkiestry smyczkowej, Towarzystwa Oratoryjnego, oraz zespołu symfonicznego Urzędników Kasy Chorych. Koncertem dyryguje O. F. Madura, Dominikanin, którego występ w dniu 17 kwietnia b. r. w sali Starego Teatru tak publiczność jak i prasa przyjęła z niezwykłym entuzjazmem. Popularne ceny biletów po 2 i 1 zł. i 50 gr.. umożliwiają najszerszym warstwom publiczności usłyszenie koncertu.

Galerja w Sukiennicach — przy świetle elektr.

Jedyne w Polsce Muzeum krakowskie, które będzie można zwiedzać także w godzinach wieczornych.

Galerja Muzeum Narodowego w Sukiennicach zgromadziła we wtorek wieczór licznych przedstawicieli władz rządowych, miejskich, członków Rady miasta oraz reprezentantów świata naukowego i artystycznego, którzy przybyli celem oglądnięcia eksponatów muzealnych przy oświetleniu elektrycznem.

Inż. Jan Schmidt, który osobiście kierował robotami instalacyjnemi, osiągnął efekty świetlne wprost znakomite. A było rzeczą niełatwą tak uregulować punkt zawieszenia lamp względnie ampli elektrycznych i tak dostosować natężenie światła. aby zarówno obrazy, jak rzeźby i przedmioty przemysłu artystyczego nie utraciły niczego na plastyce i barwności. Długotrwałe, żmudne próby, czynione przez inż. Schmidta wraz z dyrektorem Muzeum Narodowego prof. Koperą, dały wyniki świetne zwłaszcza tam, gdzie miało się do czynienia z objektami jednego rodzaju. **Rzeźby w przedsionku do galerji przy zastosowaniu światła bezpośredniego zda się ożyły,** witraże okienne w klatce schodowej, zaopatrzone reflektorami zewnętrznemi, nabrały efektów świetlnych niby w kościele, a strop zyskał na wyniosłości i wyrazie fragmentów architektury. **Osobliwego, pełnego nastroju wrażenia nabrały dwie sale z okazami sztuki średniowiecznej, a sąsiedni pokój z arcydziełami Wyspiańskiego i Rembowskiego nabrał siły ekspresji.** W gablotach Langerówki zastosował inż. Schmidt oświetlenie górne w metalowej osłonie; światło osłabione przez matowe szyby, umieszczone w górze gablotek, spłynęło łagodną falą ku dołowi, **akcentując każdy motyw dekoracyjny, każdy szczegółik przepięknych okazów ceramiki.**

W ogólności sale wystawowe otrzymały oświetlenie elektryczne o natężeniu 45 tysięcy świec, t. zn. że trzebaby zaprzęgnąć 40-konny motor do dynamomaszyny, aby galerja w Sukiennicach otrzymała prąd. **Koszta 2-godzinnego oświetlenia wynoszą 50 zł.** — Dzięki wprowadzeniu oświetlenia elektrycznego w Sukiennicach, publiczność zarówno krakowska, jak i przyjezdna będzie mogła raz w tygodniu w godzinach wieczornych zapoznać się z bogatemi zbiorami Muzeum Narodowego. Dyrekcji Muzeum należy się uznanie, że wprowadziła tę inowację, która będzie niewątpliwie przyjęta przez najszersze sfery zwiedzających z największem zadowoleniem.

Śmierć lotnika pod szczątkami samolotu.

Przed kilkoma zaledwie dniami zdarzył się w okolicy Mogilan wypadek samolotowy, gdy znowu wczoraj mieszkańcy naszego miasta zostali zaalarmowani pogłoskami o nowej katastrofie.

O godz. 10 rano wystartował z lotniska rakowickiego na aparacie typu „Spad“ **kapitan pilot Krzak, dla odbycia lotu ćwiczebnego nad okolicami Krakowa.** W chwili, gdy na wysokości około 500 m. przelatywał nad Słomnikami, **oderwały się nagle skrzydła samolotu, a aparat runął na ziemię, grzebiąc pod swemi szczątkami nieszczęśliwego pilota. Aparat uległ doszczętnemu zniszczeniu, zaś kpt. Krzak poniósł śmierć na miejscu.** Wiadomość o katastrofie wywołała wstrząsające wrażenie.

Zasypany górą piasku na śmierć.

Wczoraj rano wydarzył się na Prądniku Czerwonym straszny wypadek, który pociągnął za sobą jedną ofiarę. Opodal fabryki Immerglücka robotnicy wydobywali piasek z pod grubej warstwy gliny. wskutek czego powstał rów znacznej długości, o głębokości 2 metrów.

W chwili, gdy pracowano nad pogłębieniem wąwozu. **runęła jedna ze ścian, grzebiąc dwóch robotników.** Jednego natychmiast wydobyto, natomiast drugiego nie zdołano odszukać. tak. że dopiero wezwana straż pożarna wydobyła go ze znacznej głębokości. Wezwany równocześnie lekarz Pogotowia ratunkowego **zastosował sztuczne oddechanie, jednak bezskutecznie. Jak stwierdzono, tragicznie zmarłym jest Józef Pyrlik (lat 22), robotnik z Prądnika, zatrudniony przy wydobywaniu piasku od 4-ch tygodni.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ dyrekcji teatru udało się uzyskać przedłużenie występów Mieczysława Frenkla o kilka dni. ujrzymy jeszcze świetnego artystę w jednej z jego najlepszych ról, a to w „Panu Damazym“ Blizińskiego w sobotę i niedzielę. Dzisiaj gra M. Frenkel jedyny raz po południu w „Grubych rybach“ Bałuckiego.

TEATR „NOWY“ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“ KARMELICKA 4. Bajeczka „O krasnoludkach i sierotce Marysi“ wystawioną będzie w sobotę 31 b. m. o godz. 3-ciej po południu na dochód kolonji w Harbutowicach. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 5-tej po południu, a w sobotę od godz. 9-tej rano.

MUZYKA Z POWIETRZA Trio prof. Thermina, w poniedziałek 2 czerwca b. r. w Starym Teatrze.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego dnia 29 b. m. o godz 12 Chór Cecyljański pod kier. O. Rizzi'ego wykona mottety Palestriny i melodje gregorjańskie XII. w.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś o godz. 12 odśpiewa chór wyższego kursu Nauczycielskiego, pod kier. Dyr. Walewskiego „III. Litanję Ostrobramską“ Moniuszki. Przy organie p. St. Profic.

—o—

Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Po 40 dniach następuje pożegnanie Chrystusa Pana z Uczniami. Na Górze Oliwnej przemawia Chrystus po raz ostatni. daje rozkaz misyjny, podnosi ręce, by błogosławić całej ziemi — unosi się w górę i niejako rozłożonymi rękoma obejmuje i błogosławi całą kulę ziemską i bierze w swoje posiadanie — wstępuje do nieba i zasiada po prawicy Ojca.

Za czasów krzyżowców, którzy zdobyli z rąk niewiernych Ziemię świętą, szła z miasta świętego Jerozolimy w dzień Wniebowstąpienia procesja na Górę Oliwną, na miejsce Wniebowstąpienia. W kościołach parafjalnych odbywa się przed sumą **procesja,** w czasie której lud śpiewa pieśń: **„Przez Twoje Święte Wniebowstąpienie“.** Po odśpiewaniu przez celebransa Ewangelji, **gasi się świecę wielkanocną,** t. zw. paschał. symbol Zmartwychwstania Chrystusa. na znak. iż Pan wstąpił do nieba. Święto dzisiejsze głosi radość i zapowiada: „Sursum corda“ — bowiem po dniach trudów, znojów i cierpienia przychodzi podniesienie, nagroda.

„Tydzień Dziecka“.

„Tydzień Dziecka“ w Krakowie zainaugurował w poniedziałek barwny i oryginalny przejazd małych dzieci ulicami miasta. We wtorek wygłosił prelekcję pt. „Dziecko — przyszłością Narodu“ prof. Jan Zaremba. We środę o godzinie 5 pop. odbyła się reprezentacyjna uroczystość „Święta Dziecka“ w Teatrze powszechnym, zaszczycona obecnością najwybitniejszych osobistości miasta przy szczelnie zapełnionej sali.

Dziś we czwartek o godz. 11 odbędzie się w Sokole podgórskim **uroczystość dla ludności dzielnic prawobrzeżnych.** W Parku Dra Jordana i w Parku podgórskim odbędą się **wielkie zabawy dla dzieci w wieku przedszkolnym,** na które komitet obmyślił szereg niespodzianek i nagród. Szereg instytucyj opiekujących się dziećmi zbiera na ulicach miasta **datki do puszek.** W czasie „Tygodnia Dziecka“ Stowarzyszenia kobiece odbywają pogadanki na temat „racjonalnej opieki nad dzieckiem“.

Gdzie proporcja?

Dowiadujemy się, iż jeden z senjorów krakowskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, emerytowany **dyr. Ludwik Peszkowski,** odesłał kapitule przyznany mu niedawno srebrny krzyż zasługi. Nie dziwimy się gestowi sędziwego i zasłużonego pedagoga. który wychował kilka pokoleń i który odznaczył się w swojej pracy wychowawczej niespożytemi zaletami umysłu i ducha. Sędziwy dyrektor (tytułowany w akcie urzędowym (!) „kierownikiem“) zasłużył sobie na lepsze odznaczenie. niż to, które nadaje się policjantom za sprawne czuwanie nad manifestacjami i pochodami.

Konfiskata 103 sztuk broni.

Organa policyjne zakwestjonowały w kwietniu b. r. w czasie poszukiwań za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną: 23 strzelby, 12 karabinów. 34 rewolwery bębenkowe, 19 rewolwerów automatycznych, 11 flobertów i 4 sztuki innej broni.

Groźne pożary.

Dnia 26 bm. o godz. 8-ej wybuchł pożar **w młynie hr. Jana Szembeka w Moszowie, pow. Chrzanów.** Pożar powstał wskutek rozgrzania się panewek u maszyny do czyszczenia zboża, od których zapaliły się plewy i worki. **Zniszczone zostały maszyny i zboże,** złożone do przemiału, oraz zabudowania młyna na ogólną sumę około 34.000 zł. Młyn wraz z urządzeniem był ubezpieczony na 41.000 zł.

Również tego dnia wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Pniaczka w **Lipnicy Wielkiej: spłonęły doszczętnie budynki** z całym **inwentarzem** oraz dobytkiem lokatorów Jana Skoczyka i Jakóba Wesołowicza. **Przyczyną** pożaru było prawdopodobnie wadliwe **urządzenie** komina.

Kasiarze przy robocie.

W nocy z 26 na 27 bm. włamano się do biur Urzędu wodnego w **Oświęcimiu.** Nieustaleni narazie sprawcy wstargnęli do lokalu, w którym mieści się kasa ogniotrwała, w **bocznej** lewej ścianie; wybili w niej otwór, następnie rozpruli ją rakiem systemem fartuszkowym i z obu tresorów skradli około 3200 zł.

—o—

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI.

Krakowskie Tow. Przeciwgruźlicze będzie prowadziło także w tym roku przez lipiec i sierpień półkolonje dla dzieci w parku Dra Jordana i w parku Podgórskim. Przyjmuje się dzieci od 4 do 14 lat. Opłata od dziecka wynosi 8 zł. miesięcznie i wpisowe jednorazowo 1 zł. Wpisy przyjmuje p. Antoni Rybski. sekretarz, w Miejskim Urzędzie Zdrowia. pl. WW. Świętych. od 2 do 21 czerwca b. r. codziennie od 5 do 6.30 wiecz. z wyjątkiem niedziel i świąt. Dzieci przebywają w półkolonji od godz. 8 rano do 5 popołudniu pod opieką sił pielęgniarskich i dostają tam 3 razy dziennie pożywienie.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. WITOLD WĘSŁAWSKI.

27 b. m. zmarł w Wilnie w 75 r. życia dr. Witold Węsławski, kawaler krzyża komand. Odrodzenia Polski. prezes Polskiej Macierzy Szkolnej. dr. honoris causa uniwersytetu Stefana Batorego, zasłużony przywódca polskich rad oświatowych w czasach zaborczych. Ś. p. Węsławski ur. w Giedranach ziemi Kowieńskiej w r. 1855 ukończył gimnazjum w Libawie. zaś w r. 1883 uniwersytet warszawski. Od r. 1887 ś. p. Węsławski osiadł w Wilnie, a w r. 1888 założył tam towarzystwo oświaty narodowej, które od 1906 r. działało pod firmą „Oświata“. zaś w r. 1907 zamknięte zostało przez władze rosyjskie i odtąd działało nielegalnie.

Nowy rozkład lotów pasażerskich w Polsce.

Zmiany w komunikacji powietrznej od 1 lipca. Czterokrotnie szybsza podróż niż pociągiem pośpiesznym.

Począwszy od 1-go czerwca b. r. będą obsługiwane codziennie z wyjątkiem niedziel, w obu kierunkach, następujące szlaki komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów poczty i towarów: Warszawa—Bydgoszcz. Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, **Warszawa Kraków,** Warszawa—Poznań, Katowice—Wiedeń, Katowice—**Kraków** (dwa razy dziennie).

Trzy razy w tygodniu obsługiwane będą szlaki następujące: **Katowice—Brno, Brno—Wiedeń, Lwów—Galacz, Galacz—Bukareszt.**

Nowy rozkład lotów umożliwi odbycie podróży powietrznej (przewóz poczty i towarów) **w ciągu jednego dnia** między Gdańskiem a Bukaresztem, oraz między Bydgoszczą, Poznaniem, Gdańskiem a Katowicami, **Krakowem,** Brnem, Wiedniem lub w kierunku odwrotnym. Nowy rozkład lotów uwydatnia w całej pełni, jak poważnie komunikacja powietrzna skraca czas podróży w stosunku do najszyszych połączeń kolejowych. Podczas gdy **pociąg pośpieszny wskazane wyżej linje przebiega w ciągu więcej niż 50-ciu godzin,** podróż przedsięwzięta samolotem. wliczając w nią czas przelotu i kilku przystanków na lotniskach, **wynosi zaledwie około 12-godzin.**

Na większości linij kursować będą **samoloty 10-cio osobowe, urządzone z całym komfortem.** Samoloty te posiadają obszerne kajuty pasażerskie. w których podróżni mogą się swobodnie poruszać. obok kajuty toaletę. oddzielne przedziały dla poczty, towarów i ciężkiego bagażu.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

CZERWIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Życie gospodarcze.

Kredyt dla tych tylko cegielni, ktore sprzedały zapasy!

Zapewne niewiele będzie zgłoszeń.

Naskutek podania o przyznanie również i **w tym roku kredytu obrotowego**, wniesionego przez organizacje przemysłu ceramicznego, zawiadomił Bank Gospodarstwa Krajowego petentów, że z uwagi na znaczne zapasy, pozostałe **w cegielniach z produkcji 1929 r., nie jest w możności przyznać na rok bieżący ogólnych kredytów dla cegielń.** Natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego jest skłonny traktować **indywidualnie, przychylnie, zgłoszenia tych cegielń, które sprzedały produkcję z r. 1929, a mają zapewniony zbyt produkcji tegorocznej.**

Zastój na kolejach.

Nadmiar wolnych wagonów.

W związku z momentami sezonowemi oraz z zastojem gospodarczym, P. K. P. dysponuje obecnie **bardzo znaczną rezerwą wolnych wagonów, która wynosi 52.000 sztuk.**

Spadek przewozów kolejowych i to tak w ruchu towarowym, jak i pasażerskim, widoczny jest już nietylko z zestawień statystycznych. Każdy już dziś może zaobserwować formalne pustki na dworcach kolejowych i w pociągach, z których nieliczne tylko cieszą się jeszcze liczniejszą frekwencją. Ogólny zanik życia gospodarczego spowodował, że bardzo nielicznie przeciągają pociągi towarowe, a ogólne zubożenie społeczeństwa powstrzymuje od podróży wobec wysokich cen biletów.

Ministerstwo komunikacji prowadzi już od dłuższego czasu w porozumieniu z min. skarbu wspólne rozmowy z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich i europejskich **w celu uzyskania pożyczki krótkoterminowej, względnie długoterminowej, dla kolei.**

Nie można egzekwować zaliczek na podatek obrotowy.

Przy żądaniu ze strony władz skarbowych wpłat t. zw. zaliczek na poczet podatku obrotowego wynikały często spory, które w rezultacie oparły się o Najwyższy Trybunał Administracyjny. Jak dotąd, każdy płatnik z początkiem roku kalendarzowego winien był wnosić zaliczkę na poczet podatku obrotowego, który wymierzany mu był wkońcu roku ubiegłego. Wysokość zaliczki ustalona była na jedną czwartą część wymiaru zeszłorocznego. W wypadku gdy kupcy i przemysłowcy nie wnosili zaliczki wówczas urząd skarbowy egzekwował przymusowo zaliczki, płatnik zaś pomimo odwołań nie mógł temu przeciwdziałać.

Ostatnio N. T. A. stwierdził w wyroku, iż urząd skarbowy na zasadzie ustawy o podatku obrotowym może żądać zaliczek, **natomiast nie ma prawa ściągać ich w drodze egzekucji, wobec czego płatnik nie ma powodu do składania odwołań.** Urząd Skarbowy upoważniony jednak jest wkońcu roku obrachunkowego po ustaleniu całości wymiaru do ściągnięcia odsetek za zwłokę od czasu niewpłacenia pierwszej raty.

Wystawę drogich kamieni urządza Czechosłowacja.

W okresie od dnia 8 czerwca do 14 lipca b. r. odbędzie się w miejscowości Turnow w Czechosłowacji **wystawa drogich kamieni, klejnotów, biżuterji i imitacji.**

W Turnowie, który jest oddawna środowiskiem tego przemysłu w Czechosłowacji, obrabia się **oprócz surowców, przywożonych tam z całego świata, zwlaszcza czeski granat i słowacki aragonit.**

Kolejność pracy tak przy **szlifowaniu**, jak **rzeźbieniu** drogich kamieni, oraz **przy ryciu kryształów**, jako też sposób **oprawiania klejnotów**, będą przedstawione w warsztatach szkoły państwowej.

Ceny zboża kształtują się wciąż zniżkowo.

Na europejskich rynkach zbożowych, ceny kształtują się **nadal zniżkowo**, zwłaszcza dla zbóż importowanych. Ostatnio dała się zauważyć szczególnie w krajach baltyckich większa ilość ofert na **żyto rosyjskie** z okolic południowych, oraz wzmożona podaż **towaru amerykańskiego.** Tak jedno jak i drugie zaostrza konkurencję i wywołuje zniżkę cen.

Na rynkach krajowych **obroty małe**, tendencja spokojna.

O racjonalną politykę rolną.

Ze strony przemysłu zwracają uwagę na nieracjonalne postanowienia taryfy celnej i posunięcia min. skarbu, które wypaczają właściwie zasadniczą myśl pomocy dla inwestującego przemysłu. Idzie głównie o **ulgi celne na maszyny nie wyrabiane w kraju.**

Ustawa celna z dnia 31 lipca 1924 roku upoważniła ministra skarbu do ustanowienia ulg celnych w zakresie środków produkcji. Na podstawie art. 7 tejże ustawy ministerstwo skarbu utrzymywało drogą rozporządzeń aż do **30 czerwca 1929 r. ulgę w wysokości 80 proc. stawki celnej.** Następne rozporządzenie o ulgach celnych z mocą od 1 lipca 1929 r. do 31 grudnia 1929 r. **zmniejszyło już ją do 75 proc.**, a obecnie obowiązujące (od 1 stycznia do 30 czerwca 1930 r.) **zredukowało ulgę celną dla środków produkcji na 65 proc.** Dlaczego i z jakich powodów to nastąpiło, tego rzeczywiście trudno się domyśleć.

Należy przytem zauważyć, że ministerstwo skarbu **ulg tych stale odmawia**, bez względu na umotywowane prośby, poparte przez organizacje samorządu gospodarczego, związki gospodarcze i lokalne władze administracji państwowej, a nawet pomimo wyrażenia zgody przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Wskutek tego przedsiębiorstwa, które chcą pracować i rozbudowywać się, muszą płacić bardzo wysokie cło, które w tym wypadku nie jest niczem innem, jak tylko podatkiem od inwestycyj, i to podatkiem bardzo wysokim, jak to wynika z następujących przykładów. Jedno z dużych przedsiębiorstw górnośląskich wybudowało nowy zakład przemysłowy, instalując maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane **o wartości około 4 milj. zł. Normalne obciążenie celne wynosiło 2.307 tysięcy złotych, a więc 58 proc. wartości maszyn.**

—o—

Izba Rzemieślnicza krakowska obniżyła taksy egzaminacyjne.

Rewizja składu komisyj egzaminacyjnych. — Akcja przeciw taryfom maksymalnym na mięso i chleb. — Kwestja uroczystego otwarcia izby.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej województwa krakowskiego, z udziałem przedstawiciela wojewódzkiej władzy przemysłowej p. r. dra Wyroda. Na porządku obrad znajdował się szereg spraw aktualnych i szczególnie żywo obchodzących rzemiosło krakowskie. M. in. w związku z przygotowywaną już — jak donosiliśmy — kwestją rewizji ustawy przemysłowej, opracowano wnioski w kierunku uzupełnienia listy zawodów rzemieślniczych. Wypowiedziano się również przeciwko regulowaniu taryfami maksymalnemi przez władze administracyjne cen na artykuły pierwszej potrzeby t. j. na przetwory mięsne i mączne. Izba rzemieślnicza krakowska ma łącznie z innemi poczynić kroki by obowiązujące w tej mierze przepisy nie zostały przedłużone poza dzień 31 sierpnia b. r. Wystąpienie przeciwko taryfom maksymalnym uzasadniano tem, że ceny regulować się będą same **przez konkurencję.**

Przystąpiono następnie do kwestji taks egzaminacyjnych uczniowskich i majsterskich. Zarząd izby przyszedł **z wnioskiem na obniżenie opłat egzaminacyjnych mistrzowskich z 200 zł. na 100 zł.** (t. j. 75 zł. taksa i 25 zł. zwrot kosztów egzaminu) przy pozostawieniu opłat od egzaminów uczniowskich w dotychczasowej wysokości 40 zł. (25 zł. taksa i 15 zł. zwrot kosztów). Zarząd motywował swój wniosek tem, że naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu p. Hauszyld w czasie konferencji z zarządem izby, domagał się zrównania opłat egzaminacyjnych w izbie krakowskiej z poziomem obowiązującym w innych izbach. Wniosek obniżający opłaty został też przez Radę jednomyślnie uchwalony.

Musimy tu zaznaczyć, że kwestji wysokości opłat egzaminacyjnych izby krakowskiej poświęciliśmy już w swoim czasie obszerniejszą uwagę. Z uznaniem stwierdzamy inicjatywę władz administracyjno-przemysłowych, dzięki którym obecnie pożądana zmiana następuje. Wykazaliśmy w swoim czasie, że wygórowane taksy ustanowione przez izbę, budzą uzasadnione rozgoryczenie w sferach rzemieślniczych tem bardziej, iż ogólne przesilenie gospodarcze daje się rzemiosłu szczególnie dotkliwie odczuć. —

Zatwierdzono też na wczorajszem posiedzeniu rady Izby kwestję **rewizji składu komisyj egzaminacyjnych**, która również wywołała wiele nieporozumień. W zrewidowanym składzie tych komisyj zostały częściowo uwzględnione postulaty cechów. Z nieuwzględnionych żądań wymienić należy niezamianowanie p. Orleckiego przewodniczącym komisji dla malarzy gr. I.

Omawiano dalej sprawę uroczystego otwarcia nowej izby i poświęcenia jej lokalu. Osobny komitet ma się zająć przygotowaniami do tej uroczystości, na której program złoży się po poświęceniu pochód ulicami miasta i Akademja rzemieślnicza w sali Rady miejskiej lub Starego Teatru. Projektowane jest również otwarcie wystawy względnie muzeum pamiatek cechowych z Krakowa i województwa krakowskiego.

Zupełny zastój w akcjach.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Inwestycyjna 105.50—106.50 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany: dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90¼—8.91¼ zł; Bank Polski bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, w minimalnych ilościach robiono inwestycyjną przy małej podaży i małem zapotrzebowaniu. Papiery bankowe handlowe i przemysłowe w zupełnym zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 maja. Holandja 358.85, 359.75, 357.95; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.97½, 35.06, 34.89; Praga 26.45¾, 26.52, 26.39½; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 46,73, 46.85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.85.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 28 maja. Bank Dyskontowy 115 — Bank Polski 176 — Bank Przemysłowy we Lwowie 90 — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 77½ — Siła i Światło 85 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35 — Norblin 60 — Rudzki 20 — Haberbusch 110 — Spirytus 23½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 107½, 108, 107½ — 5% dolarowa 63, 64 — 5% konwersyjna 55 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 maja. Paryż 20.27, Londyn 25.11¼, Nowy Jork 5.16.70, Belgja 72.11, Włochy 27.06½, Hiszpanja 63.00, Holandja 267.85, Berlin 123.32, Wiedeń 72.91, Sztokholm 138.65, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74, Praga 15.32½, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.31½, Białogród 9.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 197.00.

Radio.

Piątek 30 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20 Dr Niemcówna: „Dzieło oświatowe w Szwecji“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Olbrzymy i karły“ — p. Żejmo-Żejmis; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Radjowy Dziennik Prasowy; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. J. Miński; 19.50 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt: „Kolejarze pod bronią“. 17.45 Koncert mandolinistów; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i J. Turczyński (fort.).

Katowice (408.7). G. 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.20 intermezzo muzyczne; 19.30 Dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Ze świata przyrody — O zwierzętach dostarczających futer“; 20.05 Komunikaty sportowe; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyr. Progr. St. Tymieniecki.

Sobota 31 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15 Transmisja z Warszawy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Kronikę przyrodniczą“ omówi dr Skowron, doc. Un. Jag.; 17.45 Komunikat rolniczy; 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 18.30 Rozmaitości; 19 Nabożeństwo majowe z kościoła Marjackiego; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Koncert z Wilna; 21 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 18.30 Rozmaitości; 19 Nabożeństwo majowe z Krakowa; 19.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Koncert z Wilna; 21 Koncert i feljeton z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.20 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.35 Płyty gramofonowe; 17.15 Skrzynka pocztowa; 18 „Matczyna kołysanka“; 18.30 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera;

Katowice (408.7). G. 16.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 17 Transmisja ze Szkoły Powszechnej; 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 18.30 Dr W. Dobrowolska: „Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej“; 19 Nabożeństwo majowe z Krakowa; 19.58 Sygnał czasu; 20 K. Rutkowski, art.-malarz: „Portret w Anglji — Reynolds i Gainsborough“.

Telegramy z ostatniej chwili.

Tydzień polski w Belgji.

Bruksela (PAT). Tydzień polski w Belgji z okazji udziału Polski w wystawie 100-letniej niepodległości Belgji, rozpoczął się **uroczystem otwarciem pawilonu polskiego w Lieges**, przy udziale ministra trasportów, **przedstawiciele władz**, parlamentu, przemysłu, finansów, handlu, komisarza rządu polskiego Bartoniego, posła Jackowskiego i delegacji polskich sfer ekonomicznych.

Curtius objął protektorat nad polską wystawą.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). Minister **Curtius oświadczył, że obejmuje protektorat nad wystawą sztuki polskiej w Berlinie.** (Jak wiadomo, przed blisko 2 miesiącami min. Curtius demonstracyjnie cofnął swój protektorat nad tą wystawą. — Red.).

Zgon kardynała Lucon.

Reims. (PAT) **Kardynał Lucon**, który był arcybiskupem **w Reims** od roku 1905, **zmarł dzisiaj o godz. 7.45** rano w **88-ym roku życia. Kardynał pozostawał w Reims przez cały czas wojny, nie zważając na bombardowanie.** Po wojnie kardynał Lucon poświęcił się głównie **akcji odbudowy katedry.**

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). O śmierci arcybiskupa Lucon zawiadomiono wiernych Reims 83 strzałami armatniemi.

Bezpośrednia czy pośrednia gwarancja Niemiec.

Paryż (PAT). Przedstawiciele banków rozważali dzisiaj rano **sprawę bezwarunkowego zobowiązania Niemiec, w stosunku do posiadaczy obligacyj Banku Wypłat Międzynarodowych.** Na posiedzeniu popołudniowem przedstawiciele banków, będą w dalszym ciągu rozważali kwestję, **czy Niemcy udzielą gwarancji bezpośrednio, czy też za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych.** W razie niepowodzenia rokowań, przedstawiciele banków powierzą prawdopodobnie rozstrzygnięcie tego zagadnienia **ściślejszemu komitetowi**, którego prace zbadają i ewentualnie zatwierdzą, z początkiem przyszłego tygodnia.

WYROK NA LOTNISKA NIEMIECKIE.

Berlin (PAT). Prasa niemiecka donosi: Konferencja ambasadorów postanowiła, iż wszystkie lotniska oraz hangary niemieckie, znajdujące się na obszarach okupowanych, **mają być zniszczone.**

Katastrofalny wybuch gazów w Moreni.

Bukareszt (PAT). Dzisiaj rano podczas robót, mających na celu **ugaszenie płonącego szybu naftowego w Moreni**, nastąpił silny wybuch **zebranych pod tunelem gazów.** Wszystkie aparaty uległy **zniszczeniu.** Jeden z robotników został zabity, 29 osób. w tej liczbie trzech inżynierów, odniosło rany.

Międzynarodowe porozumienie producentów stali.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że **termin ostateczny** dla utworzenia konsorcjum **syndykatu sprzedaży stali, ustalony został na dzień 31 grudnia b. r.** Kierownictwo **międzynarodowego kartelu stalowego pertraktuje** obecnie z angielskimi eksporterami żelaza, **w sprawie zgodnego postępowania przy eksporcie.** Słychać, że doszło już w tej sprawie do **porozumienia.**

Genewa (PAT). Rząd norweski przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, **tekst zawartego z Polską układu pojednawczo-rozjemczego.**

———o———

Szpadziści polscy na 4-tem miejscu.

Liege (PAT). W drugim dniu zawodów **szermierczych** o mistrzostwo Europy, rozegrano walki finałowe w szpadzie drużynowej. **Reprezentacja Polski przegrała do najsilniejszej Italji 5:11.** Drugi mecz rozegrany z Francją, zakończył się **również przegraną Polski 5½:10½.** W ogólnej klasyfikacji **pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy** w szpadzie drużynowej, zdobył zespół belgijski, drugie Italja, trzecie Francja, **czwarte Polska**, piąte Anglja, szóste Holandja. Należy podkreślić że wyniki osiągnięte przez naszą niedawno założoną drużynę szpadową, są bardzo zaszczytne. Nasi szpadziści wykazują olbrzymie postępy, czego dowodem są niedawne zwycięstwa nad Czechosłowacją i Rumunją, a obecnie nad Anglją i Holandją.

Wizja lokalna na granicy polsko-niemieckiej.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.) **W sprawie zajść na granicy polsko-sowieckiej koło Opalenia dn. 26 b. m. o godz. 14 odbyła się po stronie polskiej wizja lokalna, przeprowadzona przez naczelnika sądu grodzkiego w Gniewie Libana przy udziale majora Rotkiewicza, majora Wąsowicza i kapitana Zagłoby ze straży granicznej oraz komendanta policji państwowej.**

Z pośród 5 członków straży granicznej, pozostawionych przez komisarzy Lisiewicza i Biedrzyńskiego, jeden znajdował się w czasie rozpoczęcia strzelaniny na nasypie tymczasowym po prawej stronie szosy, licząc od Opalenia w stronę Kwidzynia w odległości 27 do 17 m., drugi po lewej stronie w odległości 27 m. od linji granicznej. Trzech pozostałych znajdowało się w odległości około 150 m. od granicy.

Na nasypie kolejowym na lewej szkarpie są dwa ślady pozycji **leżącej po stronie polskiej** w odległości 200 m. od granicy. **Strażnicy zeznali, że to oni w tych pozycjach leżących**

byli ostrzeliwani z tyłu.

Przesłuchano szereg świadków. Przewoźnik promu wiślanego Lewandowski oraz robotnik z Opalenia Pączek zeznali, **że kule padały daleko wgłąb strony polskiej.** Restaurator z Opalenia Ściesińewski zeznał, **że słyszał razem**

około 60 strzałów.

Lewandowskiemu opowiadał rybak, obywatel niemiecki, **że niemiecka straż graniczna w krytycznym dniu 24 maja o godz. 15 wzmocniła silnie swe posterunki.**

Uwięziony przez Niemców **komisarz Biedrzyński znajduje się w tej chwili w Elblągu.**

Biuro Wolffa **niewłaściwie przedstawiło przebieg zajścia.** Urzędowa agencja niemiecka określiła krok rządu polskiego

jako niekonsekwentny,

twierdząc, iż propozycja min. Knolla wyłonienia specjalnej komisji, **była objawem niekonsekwencji ze strony polskiej.** Oświadczenie to, zaznaczyć należy, **nie odpowiada rzeczywistości.** Poseł Knoll bowiem złożył urzędowi spraw zagr. w Berlinie na skutek instrukcji z Warszawy

protest przeciwko naruszeniu terytorjum polskiego

przez funkcjonarjuszy niemieckiej straży granicznej. Jednakże w urzędzie spraw zagr. **odmówiono przyjęcia tego protestu** i oświadczono Knollowi, że według informacyj nadesłanych przez władze niemieckie, **przebieg zajścia na pograniczu jest inny, niż strona polska przedstawia.** Dopiero na skutek takiego stanowiska strony niemieckiej poseł Knoll zaproponował **utworzenie komisji mieszanej polsko-niemieckiej, która dokona wizji lokalnej** i zbada na miejscu przebieg zajścia.

Dalsza taktyka rządu polskiego będzie zależała od wyniku prac tej komisji.

———o———

Uznanie dla ugodowości polskiej wobec Niemiec.

„Ere Nouvelle" w sprawie **incydentu pod Opaleniem.**

Paryż (PAT). Radykalna „Ere Nouvelle" zaznacza, **że Polacy wykazali dużo ugodowego ducha zgadzając się, aby przeprowadzenie ankiety w sprawie incydentu opd Opaleniem polecone zostało komisji mieszanej.** Stwierdzamy również z przyjemnością, oświadcza wymienione pismo, **że żadna ze stron nie pozwoliła sobie na występy krasomówcze, które pozwoliłyby Mussoliniemu wywząć Europę. Wszystko dotąd odbywa się spokojnie i możeby tylko** życzyć obu stronom, aby wytrwały w tym nastroju. Niech przyjaciele nasi, Polacy, zachowują w tej delikatnej, lecz bynajmniej nie dramatycznej okoliczności całkowitą zimną krew. Co się tyczy strony niemieckiej, spodziewamy się, że pozostaną nadal wierni myśli Stresemanna, który radził stale młodej republice niemieckiej, aby utrzymywała z Polską dobre stosunki.

ATAK NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin (PAT). Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." **atakuje rząd Rzeszy z tego powodu, iż zgodził się on na powierzenie rozstrzygnięcia zajścia granicznego komisji polsko-niemieckiej.** Dziennik twierdzi, że postępowanie rządu przyczynić się musi do osłabienia w Prusach Wschodnich oraz obszarach, graniczących z Korytarzem gdańskim, **poczucie bezpieczeństwa wobec Polski.** Stanowisko rządu niemieckiego dodaje tylko otuchy rządowi polskiemu. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" podkreśla raz jeszcze, że obecna granica polsko-niemiecka jest rzekomo absurdalna.

———o———

Grożą rozsadzeniem granic narzuconych w Wersalu.

Berlin (PAT). Prasa niemiecka podaje dłuższe sprawozdanie o odczycie Francuza, Groissera, wygłoszonym w paryskiej Sorbonie **o zagadnieniu pokoju międzynarodowego.**

W dyskusji nad odczytem zabrał głos Niemiec, **August Abel oświadczając, że stosunki francusko-niemieckie są wprawdzie w dziedzinie gospodarczej zacieśnione, lecz w dziedzinie politycznej odczuwać się dają duże braki.** Na przeszkodzie zbliżenia między Francją a Niemcami stoi sprawa Korytarza, Gdańska i Zagłębia Saary. **Dopóki te sprawy nie zostaną załatwione, stosunki francusko-niemieckie, a tem samem stosunki europejskie uważać należy za anormalne. Naród niemiecki musi rozsadzić ramy terytorjalne, nadane mu przez Traktat Wersalski.** Wola rozsadzenia tych ram jest **siłą niezłomną, której nie wstrzyma żaden traktat.**

Prasa niemiecka utrzymuje, że wywody Abel'a spotkały się w audytorjum z gorącemi oklaskami. Zarówno referat Groissiera, jak i przemówienie Abel'a wygłoszone zostały w języku niemieckim.

———o———

Lotnicy hiszpańscy w rękach afrykańskich tubylców.

Przygotowania do wykupu.

Madryt. (PAT) Według ostatniej wiadomości lotnicy hiszpańscy Burguette, Nunez, wraz z mechanikiem Ferrerem **z powodu defektu w motorze musieli lądować podczas lotu wzdłuż afrykańskiego wybrzeża.** Lotnicy wylądowali w miejscowości **Rio del Roz, gdzie zostali ujęci przez tubylców. Rząd hiszpański czyni przygotowania do wykupu lotników, których podróż** nastąpi zapewne dopiero za kilka dni.

———o———

NIEPOMYŚLNE DLA ZEPPELINA AUSPICJE.

Waszyngton. (PAT) Obserwatorjum astronomiczno-meteorologiczne w Pernambuco **przepowiada sterowcowi Zeppelinowi, podczas jego lotu do Havanny, nader niepomyślne warunki atmosferyczne, deszcze i burze.**

Zmieniają zeznania i wypierają się.

Trzeci dzień procesu 17 członków U. W. O.

Lwów 28. 5. Wczoraj we środę pierwszym przesłuchiwanym był

Włodzimierz Popadjuk,

student uniwersytetu. Akt oskarżenia zarzuca mu, **że należał do UWO.** W jego mieszkaniu robiono przygotowania do zamachu na Targi Wschodnie.

Oskarżony **do winy wcale się nie przyznaje.** Twierdzi, że do UWO. wogóle nie należał, a **w czasie zamachu bawił w Kołomyi i w Worochcie.** Przewodniczący żąda wyjaśnienia, **dla czego oskarżony do 10 lutego składał obszerne zeznania przed policją i w śledztwie, a potem je cofnął.** Oskarżony nie umie tego dostatecznie uzasadnić.

Drugi oskarżony

Michał Tereszczuk

przyznał, **że należał do UWO.** Prokurator zapytuje go, w jakim celu niósł pakiet na Targów.

Tereszczuk: Ja o tem nie myślałem.

Prokurator: W to nikt nie uwierzy.

W dalszym ciągu Tereszczuk twierdzi uparcie, **że nawet nie chciał myśleć, co pakiet zawiera.** Wcale nie domyślał się, że to może być materjał do wywołania pożaru. Oskarżony przy znaje jeszcze, że czytał „Surmę", ale nigdy żadnego numeru nie dostał.

Na zapytanie co do przynależności innych oskarżonych do UWO., oskarżony odpowiada za każdym razem „nie wiem", co zniechęca do badania. Obrona zadaje jeszcze Tereszczukowi kilka pytań w sprawie bicia go przez policję.

Następny przed sądem stanął

Jan Wacek,

lat 32, rolnik. By łon według aktu oskarżenia tym, który niósł pakiet z materjałem wybuchowym na placu Targów Wschodnich, jednakże porzucił w parku Kilińskiego. Oskarżony twierdzi, że do UWO. nie należał. Gdy mu przewodniczący zwraca uwagę, że w śledztwie przyznał się do należenia, Wacek nie znajduje odpowiedzi.

Dalej oskarżony przyznaje, **że niósł pakiet na plac Targów Wschodnich i domyślał się, że będzie jakaś demonstracja UWO.** Przewodniczący dziwi się, że Wacek nie będąc, jak twierdzi, członkiem UWO, mimo to ślepo spełniał rozkazy, **pakiet, otrzymany od nieznajomego niósł, nie znając celu tej roboty.**

Na to oskarżony odpowiada **że chciał się tym ludziom przypodobać (!).**

Z dalszych odpowiedzi wynika, że Wacek sądził, **iż pakiet zawiera rakiety.**

Przewodniczący: Czy pana to nie zastanowiło, że kazano panu zanieść rakiety pod drewniany budynek? Przecież tak łatwo mógł wybuchnąć pożar.

Oskarżony nie umie na to odpowiedzieć.

Przewodniczący i prokurator tłumaczą, że **jest nieprawdopodobnem, by ktoś niósł tajemniczy, niebezpieczny pakiet, nie pytając się o cel tego odniesienia.**

Wacek jednak **obstaje przy swojem**, że nie wiedział do czego pakiet ma służyć, a nawet nie myślał o tem.

Na końcu przesłuchiwany był

Józef Naorlewicz,

lat 23, ogrodnik. **Już w więzieniu ożenił się. Naorlewicz wypiera się, że należał do UWO.** Tylko z gazet wie, co to jest UWO. Twierdzi, że **„Surmy" nigdy nie czytał.** W przeddzień zamachu otrzymał od Wacka **pudełko w zielonym papierze do którego nie zaglądał.**

Przewodniczący dziwi się, że nie będąc członkiem UWO **niósł wczas rano pudełko do kogoś nieznajomego i nie wiedział co ono zawiera.** Naorlewicz mimo to twierdzi dalej, że niewiedział, że pudełko zawierało materjał wybuchowy i spłonki. Dalej okazuje się, że oskarżony **w dłuższych odstępach czasu składał zeznania** i przyznawał się do winy, **podawał za każdym razem mnóstwo szczegółów drobiazgowych.** Jeśli wtedy, jak teraz twierdzi, **zmyślał** to przewodniczący dziwi się, **że ma tak doskonałą pamięć, iż mógł podawać dwa razy bardzo dokładnie te same szczegóły.** Przewodniczący zauważa, że w początkowem śledztwie **prawie wszyscy oskarżeni zeznawali obszernie i szczegółowo, a mniej więcej od 10 lutego zaczęli twierdzić, że pierwotne zeznania złożyli pod przymusem ze strony policji.** Po kilku pytaniach zadanych Naorlewiczowi w sprawie bicia go przez policję **rozprawę odroczono do piątku do godz. 9 rano.**

Artyści teatrów szyfmanowskich otrzymali wypowiedzenie.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). Artyści teatrów szyfmanowskich otrzymali zawiadomienie **o wymówieniu im pracy z dniem 1 września.** Podobno dyr. Szyfman zamierza dokonać **redukcyj w gażach i personalu aktorskim.**

Przy pracy...

Konferencje i przyjęcia.

Warszawa (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek **przyjął dzisiaj wojewodę Kwaśniewskiego.** O g. 12-tej złożył P. Prezesowi wizytę ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Willys.

Warszawa (PAT). Minister rolnictwa Janta Połczyński, przyjął dzisiaj **doradcę finansowego Dewey'a**, z którym odbył dłuższą konferencję. W godzinach rannych Minister przyjął prezesa Steckiego, oraz prezesa Przedpełskiego, z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawach gospodarczych.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ FINLANDZKICH ATTACHES.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.) Attache wojskowy finlandzki pułk. **Helsingius opuszcza** Warszawę. Dziś o godz. 14 szef sztabu głównego gen. Piskor wydał **śniadanie na cześć** ustępującego attache finlandzkiego oraz na cześć nowo-mianowanego ppłk. **Svenssona.**

WYŚCIG MOTOCYKLOWY W KRAKOWIE.

Krakowski Klub Motocyklowy urządza **w dniu 29 bm.** o godzinie 3 pop. **motocyklowy wyścig na przełaj na trasie wynoszącej 11 km.**, a prowadzący przez Przegorzały, Las Wolski i td. Start i meta urządzona będzie na rozstaju drogi do Liszek i do Przegorzał.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 3

Demon zniszczenia.

— Oh, te dziesięć minut! — rzekł sir Gerwazy z uśmiechem. — Gdybyś wiedział, jakie zamieszanie wywołuje w naszem biurze każde spóźnienie. Sekretarz Towarzystwa, Barney, który przestrzega punktualności, łakomi się nawet na ułamki minuty. Zna on szereg sposobów dla wykazania najmniejszej przeszkody w biegu pociągu i może poszczycić się w tej dziedzinie nawet własnemi wynalazkami. Sądzę, że praca nad ułożeniem nowego, precyzyjnego rozkładu jazdy zabrała mu już całe lata. Tak. Barney myśli tylko liczbami. Wistocie. będziesz musiał, mój chłopcze, nauczyć się wielu rzeczy, zanim zrozumiesz, czem jest każda najzwyczajniejsza podróż koleją.

— Jestem na to przygotowany. — A czy przypominasz sobie. wuju, że przyrzekłeś Beryl i mnie pokazać jutro wieczorem nowy wskaźnik wynaleziony przez Barney'a? Dobrze, a więc zdecydowany jestem rozpocząć pracę zaraz po powrocie. Sądzę jednak, że do tego czasu znakomite czyny Niszczyciela pokryje mgla niepamięci. Na Jowisza, zmierzyłbym się z nim z wielką chęcią. Ale szkoda o tem marzyć. Nie znaczy to — dodał z uśmiechem — abym pragnął dalszych jego występów. bądź co bądź jednak, gdybym przyłączył sie do polowania pragnąłbym, aby przypłacił je śmiercią.

— To sprytny djabeł — rzekł sir Gerwazy. — Bardzo sprytny. Fakt, że nie pozostawia po sobie żadnych śladów, pominąwszy te zawiadomienia, które mają widocznie na celu sparaliżowanie brytyjskich kolei i powstrzymanie publiczności od podróżowania, budzi we mnie podejrzenie, że jest albo płatnym ajentem jakiegoś obcego mocarstwa, albo członkiem jednego z towarzystw kolejowych. Wszystkie towarzystwa, z wyjątkiem naszego, poniosły poważne straty pomimo najrozmaitszych środków ostrożności. Mam przeczucie, że teraz na nas kolej. — Zaczął chodzić niespokojnie po pokoju.

— Nie martw się, wuju — rzekł Roger tonem uspakajającym. — Nie ma powodu przypuszczać, dlaczego nasza linja miałaby być zagrożona. Wszyscy wiedzą, że jest to największe, najpotężniejsze i najsprawniejsze przedsiębiorstwo w Wielkiej Brytanji i w tem leży prawdopodobnie przyczyna, dla czego ten drab nie chce jej atakować.

Płonące polano wypadło z kominka.

Sir Gerwazy spojrzał na zegarek. — Dziewiąta dziewiętnaście — rzekł głosem ponurym.

Obaj mężczyźni starali się odgadnąć, co dzieje się w tej chwili w pobliżu Corseley Bridge. Wyobraźnia przedstawiała im obrazy straszliwej katastrofy, budziła w nich wizję strzaskanych i płonących wagonów, krzyki i jęki ofiar...

Minęła dobra minuta, zanim jeden z nich przerwał milczenie. Jakiż dramat rozegrał się w ciągu tej minuty?

Roger wrzucił do ognia płonące polano, tkóre spadło na podłogę. W tej chwili uderzyła ich panująca w jadalni cisza, a potem usłyszeli odgłosy wesołej muzyki, dochodzące niewyraźnie poprzez niezamknięte drzwi. Ktoś włączył głośnik radjowy. Przez chwilę przysłuchiwali się nadawanej przez Orkiestrę Stacji Radjowej muzyce tanecznej, której dźwięki przynosiły dziwną ulgę i uspokojenie.

— Daj Boże, aby pociąg przybył szczęśliwie do Corseley Bridge — rzekł nagle sir Gerwazy. — Przyznaję, że cała ta sprawa wytrąca mnie z równowagi. Bez względu na to, o jakie chodzi towarzystwo, żal mi tych biedaków, którzy giną.

— To napewno żart — próbował go Roger uspokoić. Otrzymaliśmy już z tuzin ostrzeżeń i wszystkie okazały się złośliwym żartem.

— Otrzymywaliśmy ostrzeżenia i pociągi dochodziły do miejsc przeznaczenia: ale ulegały katastrofie i bez ostrzeżeń — przypomniał sir Gerwazy z powagą. — Ilekroć jednak ostrzeżenie przysłał sam Niszczyciel, słowa jego sprawdzały się... Sądzę, że kieliszek whisky będzie wskazany. Nieprawdaż, mój chłopcze?

Roger podszedł do stolika, na którym znajdowały się flaszki i syfony, nalał wódki do kieliszka, wręczył go wujowi i sam wychylił drugi. Milczeli przez chwilę.

— Zdaje się jednak — rzekł Roger w kilka minut później — że tym razem był to żart. W przeciwnym razie mielibyśmy już wiadomości.

— Chwała Bogu! — Sir Gerwazy odetchnął z ulgą. Twarz jego wypogodziła się. — Tak, sądzę, że masz słuszność. Dziękować trzeba nawet za najkrótszy wypoczynek.

Zegar w jadalni wybił wpół do dziesiątej. Orkiestra umilkla, a w chwilę później odezwał się głos speakera, ogłaszającego bezwątpienia codzienny biuletyn, ale słowa jego dochodziły do uszu obu mężczyzn bardzo niewyraźnie.

— Wróć do swoich gości — rzekł sir Gerwazy. — Przykro mi, że wzywałem cię niepotrzebnie, mój chłopcze. Przyjdę za chwilę.

— To drobnostka — odparł Roger z uśmiechem. — Wszystko, co dotyczy Towarzystwa, naszego Towarzystwa — powtórzył żartobliwie — interesuje mnie, zwłaszcza jeśli pomyślę, że kiedyś w przyszłości — oby w jak najdalszej — sam będę stał na jego czele. Skromność była zawsze moją zaletą.

— I ja nie jestem zarozumiały — rzekł sir Gerwazy i odwrócił się do drzwi, które właśnie otworzono. — Ach, to ty, moja droga! Przychodzisz dowiedzieć się, co robimy. Natychmiast zwrócę ci narzeczonego, który pozostawał tu tylko z mojej winy.

— Wistocie przyszłam zobaczyć, co porabiacie — oświadczyła Beryl tonem wyrzutu i podbiegłszy, ujęła ich za ramiona, pociągając w stronę otwartych drzwi. — Rogerze i wuju Gerwazy — musicie posłuchać. Wiadomości nadzwyczajne!

Wszyscy troje stali na progu jadalni, Beryl, piękna i zarumieniona w swem podnieceniu między oboma mężczyznami, spoglądając to na jednego to na drugiego błyszczącemi oczyma. — Słuchajcie..

Głos speakera oznajmiał:

„... i dokłada się wszelkich starań, aby wydobyć ciała spoczywające pod płonącemi i strzaskanemi wagonami. Szczegółem, który rzuca dziwne światło na sam wypadek jest wiadomość przekazana drogą telefoniczną redaktorowi **Evening Mail**, który podaje, że zamach na pociąg pospieszny Głównej Linji Północno-Zachodniej był zapowiedziany i chociaż ostrzeżenie to przesłano przez radjo kierownikowi ekspresu, katastrofy uniknąć się nie dało“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.